

7 milionów złotych nagrody dla załogi „Stomil”

(Inf. wł.)
Wysoki fundusz zakładowy, bo w wysokości ponad 7 mln. zł, otrzymała ostatnio załoga Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil” w nagrodę za dobrą pracę w roku ubiegłym. Z sumy tej przyznano około 40 proc. na remonty, budownictwo mieszkaniowe i działalność socjalną, a pozostałą kwotę rozdzielono na tzw. trzynastą pensję. Stanowiła ona około 90 proc. średniego zarobku, a więc przeciętnie przypadło na pracownika ok. 1.600 zł. Rozczarowali się jednak bumelanci, którym zgodnie z uchwałą Rady Robotniczej potrącano pewne kwoty za nieusprawiedliwione nieobecności przy pracy.
W najbliższym okresie kilkadziesiąt rodzin pracowników odniesie jeszcze inne korzyści z owoców dobrej pracy załogi w okresach poprzednich. W maju br. oddany bowiem zostanie do użytku 122-izbowy blok mieszkaniowy na Dębcu, wybudowany z dotacji Ministerstwa i części uzyskanych poprzednio funduszy zakładowych. (L)

Delegacja „Centrosojuzu” w Wielkopolsce

(Inf. wł.)
W Wielkopolsce gości delegacja radzieckich spółdzielców. We wtorek po drodze z Warszawy wizytowała PZGS w Koninie i GS w Strzałkowie.
W środę bierze udział w krajowej naradzie przedstawicieli spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, urzędzonej w Poznaniu (gmach WZGS przy pl. Wolności 18). Uczestniczą w niej wiceprezisi WZGS-ów do spraw handlu z całej Polski, aparat handlowy CRS i przedstawiciele poznańskich WZGS.
W czwartek delegacja „Centrosojuzu” uda się do woj. wrocławskiego, zwiedzając uprzednio Kórnik i Krotoszyn. (emp)

Energiczne śledztwo w sprawie wypadku w Zabrze

Życiu ofiar katastrofy nie zagraża niebezpieczeństwo

KATOWICE (PAP)
Jak już donosiliśmy, 13 bm. w Zabrzu w wyniku załamania się wiaduktu nad torami kolejowymi, około 40 przechodniów odniosło obrażenia, 1 osoba zmarła. Obecnie w klinikach chirurgicznych Akademii Medycznej w Zabrzu przebywa jeszcze 28 ofiar wypadku. Przez całą noc niezwykle ofiar nie pracujący personel klinik przeprowadzał operacje, dokonywał transfuzji krwi i opatrzył rannych.
Walczącym o życie rannych lekarzom i pielęgniarkom pomógł z pomocą Woj. Wy-

Herter ma być następcą Dullesa

NOWY JORK (PAP)
W ciągu najbliższych kilku, a najwyżej kilkunastu dni należy oczekiwać oficjalnej rezygnacji Dullesa ze stanowiska sekretarza stanu. Wyraża się tu obawy, że choroba, na którą cierpi Dulles, pociągnie dalsze postępy atakujące m. in. wątrobę. W związku z tym uważa się niemal za pewne, że Dulles nie tylko nie będzie mógł uczestniczyć w obradach ministrów spraw zagranicznych państw zachodnich w Paryżu (w końcu kwietnia), lecz że nawet nie będzie w stanie objąć stanowiska doradcy prezydenta w sprawach polityki zagranicznej.
Groźny stan zdrowia Dullesa spowodował zwiększenie presji ze strony szeregu kongresmanów i dyplomatów amerykańskich za granicą w kierunku wyznaczenia nowego sekretarza stanu. Podkreślają oni, że prowizorium istniejące w Departamencie Stanu osłabia pozycję USA w przededniu decydujących rokowań międzynarodowych, ponieważ pełniący obowiązki sekretarza Herter nie może występować z należnym autorytetem.
Przypuszcza się, że Eisenhower, aczkolwiek niechętnie, zmuszony będzie ustąpić wobec tych żądań. Jako najprawdopodobniejszego na stopień Dullesa wymienia się Hertera, choć ostatnio mówi się również o kandydaturze b. gubernatora Nowego Jorku i dwukrotnego kandydata na prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej — Thomasa Doeya.

Cena 50 gr



Rok XV Wydanie A. Poznań, środa, 15 kwietnia 1959 Nr 88 (4726)

Dla naszej floty handlowej nadchodzą „tłuste lata”

WARSZAWA (PAP)

Po wielu „latach chudych”, nasza flota handlowa wkroczyła w etap niezwykle silnego rozwoju. O ile w planie 6-letnim dostawy statków dla tej floty wykonano zaledwie w 30 proc., to wszystko wskazuje na to, że obecny 5-letni plan dostaw statków może zostać nawet przekroczony. Ale niech mówią liczby: aktualny stan naszego tonażu handlowego wynosi ok. 490 tys. DWT. Jeszcze w tym roku przybyć ma ok. 76.700 DWT, natomiast pod koniec 5-latk (1960 rok) pod polską banderą znajdować się będą statki o łącznym tonażu przeszło 670 tys. DWT.

Oznacza to, że w latach 1956—1960 nasza flota handlowa zwiększy się prawie dwukrotnie w porównaniu ze stanem kiedy do tej 5-latk startowała.

Jeszcze ciekawszy jednak jest fakt, że w ostatnim czasie — jak można wywnioskować ze statystyk Lloyd's Register of Shipping polska flota handlowa pod względem dynamiki wzrostu zajmuje pierwsze miejsce na świecie.

Opierając się na tych statystykach oraz danych z „Tygodnika Morskiego”, warto przytoczyć zestawienie odsetków przyrostu tonażu statków kilku państw w roku 1958, w porównaniu z rokiem poprzednim (liczba umieszczona przed nazwą państwa oznacza miejsce, które według wielkości posiadanej tonażu zajmuje dane państwo w świecie):

4. Norwegia	— 11
10. NRF	— 12

11. Szwecja	— 10
12. ZSRR	— 10
13. Dania	— 10
19. Finlandia	— 6
27. Polska	— 41
28. Jugosławia	— 18
(w roku 1957 — 30 miejsce)	

A więc najsilniejszy — bo 41-procentowy przyrost tonażu w ciągu roku wykazała Polska.

Mimo tego wzrostu flota handlowa, jaką dysponujemy, nadal jest jeszcze za mała w stosunku do potrzeb, zwłaszcza handlu zagranicznego (wykonujemy niecałe 25 proc. przewozów własnych ładunków polskimi statkami). Podejmowane są zatem dalsze wysiłki powiększania tonażu (w roku 1965 ma on wynosić 1.200 tys. DWT, a w 1970 — aż ok. 1.850 tys. DWT).

Już obecnie jednak coraz częściej słyszy się głosy, które zaprzeczają staremu przysłowiu, że „od przybytku głowa nie boli”. O ile bowiem do niedawna jeszcze narzekaliśmy na nadmiar rąk do pracy we flocie, to obecnie wszystko wskazuje na to, że niedługo ich braknie. Chodzi tu nie tyle o marynarzy ile o ekonomistów — znawców problematyki morskiej, agentów przedsiębiorstw żeglugowych, maklerów, doke- rów itd. Sygnalizują coraz częściej ten brak dyrektorzy przedsiębiorstw żeglugowych i portowych, posłowie sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Ale nawet w odniesieniu do problemu kadr marynarskich, za zaskakującą chyba należy uznać wiadomość, że tegoroczna akcja rekrutacji uczniów do szkoły morskiej i szkoły rybołówstwa morskiego nie dała spodziewanych wyników.

Tak więc jednym z najpilniejszych zadań, które obecnie stoją przed Min. Żeglugi i Gosp. Wodnej jest opracowanie tzw. bilansu kadr i systemu właściwego szkolenia młodego narybku gospodarki morskiej.

ODRA — POLSKA RZĘKA

W porcie wrocławskim panuje ruch. Z licznych barek wydobywają się węgiel, który spłynął tu szlakiem z Górnego Śląska.

CAF — fot. Wołoszczuk

Dzisiaj rozpoczynają się „Dni Leninowskie”

WARSZAWA (PAP)

15 kwietnia br. rozpoczynają się w kraju „Dni Leninowskie”. Obchody „dni”, które trwać będą do 25 bm., związane są z przypadającymi w kwietniu doniosłymi rocznicami: 89 rocznicą urodzin Włodzimierza Lenina i 14 rocznicą podpisania między Polską a ZSRR układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej.

Posłowie o 5-lacie Poznańskiego

Wzrost inwestycji o 50 proc. * Płta i Trzcianka wielkim okręgiem górniczo-energetycznym * Zmiana struktury gospodarczej woj. poznańskiego

(Inf. wł.)

Wojewódzki Zespół Poselski pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Prez. WRN — posła Tomasza Malinowskiego obradował wczoraj nad planem 5-letnim dla województwa poznańskiego. Obszerna informacja na temat prac przy gotowawczych naszej 5-latk przedstawili posłom przewodniczący WKPG — mgr Hempowicz. Ponieważ nasi Czytelnicy byli już niejednokrotnie informowani o założeniach planu 5-letniego dla województwa poznańskiego przypomnijmy je dyne najważniejsze punkty wystąpienia przewodniczącego Hempowicza.

Rozmowy francusko-angielskie

We wtorek wieczorem zakończyły się dwudniowe rozmowy między premierami Francji i W. Brytanii oraz ministrami spraw zagranicznych obydwu krajów. Zdaniem obserwatorów, rozmowy londyńskie nie doprowadziły do zbliżenia stanowisk Francji i Wielkiej Brytanii.

Dziennikarze CSR zwiedzają Ziemię Zachodnią

W ramach współpracy między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich i Związkiem Dziennikarzy Czechosłowackich przybyła do Warszawy 10-cio osobowa grupa dziennikarzy czechosłowackich, która uda się na objazd polskich Ziemi Zachodnich.

Konstytucje dla nowych okręgów autonomicznych ChRL

Stały Komitet Ogólnochińskiego Zgromadzenia przedstawicieli ludowych na posiedzeniu poprzedzającym otwarcie sesji Zgromadzenia, które nastąpi w tym tygodniu, zatwierdził we wtorek konstytucje trzech okręgów autonomicznych ChRL, utworzonych w latach 1954 — 1956 w prowincji Hunan. Są to okręgi zamieszkałe przez narodowości Tung, Han i Miao.

SPD wyśle obserwatorów do Genewy

Rzecznik zachodniemieckiej partii socjaldemokratycznej oświadczył we wtorek, że partia ta wydeleguje swych obserwatorów na konferencję ministrów spraw zagranicznych Wschodu i Zachodu rozpoczynającą się w Genewie 11 maja.

Dulles nie pojedzie

Departament stanu USA oznajmił we wtorek, że na rozpoczynającą się 28 kwietnia w Paryżu konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech państw zachodnich Stany Zjednoczone będzie reprezentował Christian Herter, pełniący obowiązki sekretarza stanu.

Pilot Anna



Na lotnisku Wrocławskiego Aeroklubu rozpoczął się letni sezon lotów. Na zdjęciu — pilot Anna Haratyk przed startem. CAF — fot. Wołoszczuk

Dziś posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Sejmu ustaliło termin najbliższego posiedzenia Sejmu na środę 22 kwietnia godz. 15.00.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie sprawozdań komisji o następujących projektach ustaw:

o remontach i odbudowie o raz o wykańczaniu budowy i nadbudowie budynków mieszkalnych — sprawozdawca poseł E. Sokołowski,

o utrzymaniu czystości i porządku w miastach i osiedlach — sprawozdawca pos. St. Hudak,

o zmianie dekretu o ochronie granic państwowych — sprawozdawca pos. P. Wilk,

o zwalczaniu niedozwolonego wyrobu spirytusu — spraw. pos. P. Dąbek,

o zwalczaniu gruźlicy — spraw. pos. K. Dąbrowski.

Stany Zjednoczone chcą znów ingerować w sprawy Chin

PEKIN (PAP).

Jak donosi agencja Nowych Chin, Stany Zjednoczone usiłują wykorzystać likwidację rebelii w Tybecie dla ingerencji w sprawy wewnętrzne Chin.

We wtorek rozpoczęła się w Baguio na Filipinach konferencja amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych i wojskowych z różnych krajach Azji. Zastępca sekretarza stanu USA — Dillon, który przybył do Manili na tę konferencję, oświadczył otwarcie 13 kwietnia, że na konferencji omawiana będzie sytuacja w Tybecie. W doniesieniach po konferencji agencje amerykańskie wiążą tzw. „problem tybetański” z polityką „zimnej wojny”, prowadzoną przez Stany Zjednoczone.

Również niektórzy politycy USA składają oświadczenia zmierzające do otwartej ingerencji w sprawy Chin.

12 kwietnia jeden z przywódców Partii Demokratycznej — senator Mansfield w wypowiedzi udzielonej korespondentom wyraził nadzieję, że jeżeli rebelianci tybetańscy utworzą za granicą „rząd emigracyjny”, to Stany Zjednoczone uznają ten rząd.

Z doniesień agencji Associated Press wynika, że rząd USA przygotowuje sprawozdanie zawierające oszczerstwa na politykę Chin w dziedzinie religii.

Ambasador Kroll rozmawiał z Gromyką

MOSKWA (PAP)

Ambasador Niemieckiej Republiki Federalnej w Moskwie — Hans Kroll przeprowadził w poniedziałek dłuższą rozmowę z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Gromyką na temat stosunków NRF — ZSRR. Rozmowa odbyła się na życzenie Krolla, który po przeszło 4-tygodniowej nieobecności powrócił niedawno do Moskwy.

Czy Adenauer ma prawo mianować swego następcę?

Zamieszanie w bońskich kołach rządowych

BONN (PAP)

Jak donosi boński korespondent PAP, artykuł tygodnika „Der Spiegel” podający w wą-

Opaczne plany rządu Niemiec Federalnych

BERLIN (PAP)

Jak podaje agencja ADN, konferencja związków ofiar faszyzmu (VVN) Dolnej Saksonii uchwalila jednomyślnie oświadczenie, w którym domaga się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Oświadczenie głosi, że członkowie związku zaniepokojeni są wzrostem wpływów militarystów w Niemczech Zachodnich, jak również polityką rządu bońskiego zmierzającą do uzbrojenia NRF w broń atomową. Związek domaga się natychmiastowego podjęcia kroków w celu położenia kresu działalności organizacji faszystowskich i militarystycznych NRF oraz usunięcia z zajmowanych stanowisk wszystkich osób, które dopuściły się zbrodni w okresie reżimu hitlerowskiego.

Na konferencji przemawiał deputowany do Landtagu Dolnej Saksonii — L. Landwehr. Przytoczył on wiele przykładów świadczących o przesładowaniu organizacji demokratycznych i postępowych działaczy w Niemczech Zachodnich. Stwierdził, że bezpodstawne byłoby twierdzenie, iż rząd boński nie ma żadnego planu w kwestii zjednoczenia Niemiec. Rząd NRF — powiedział — ma konkretne plany. Są to plany podboju NRD oraz za chodnich obszarów Polski. Dla tego rząd boński zainteresowany jest w tym, by jak najszybciej wyposażyć Bundeswehre w broń atomową.

Genewa w rozumieniu rządu bońskiego

BERLIN (PAP)

„Dziennik „Neues Deutschland” zamieścił korespondencję własną z Bonn, w której omawia przybierającą wciąż na sile działalność inspirowanych przez rząd boński rewizjonistycznych organizacji przesiedleńczych.

Dziennik stwierdza, że ostatnio odbyła się cała seria zjazdów przesiedleńców. Na zjazdach tych rewizjoniści domagali się prawa głosu w zbliżających się konferencjach międzynarodowych. Żądali oni, by Bonn „jeszcze bardziej aktywnie” zajęło się „przywróceniem niemieckiego Wschodu”.

Na jeździe w Bielefeld rewizjoniści postanowili w czasie trwania genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych zorganizować we Frankfurcie n. Menem wielką naradę, na której opracowany ma być „program zdobycia obszarów wschodnich”. Na jeździe „ziomkostwa Ślązaków” podkreślano, że nie wolno dopuścić, by mocarstwa zachodnie wyraziły zgodę na „linię Odry — Nysy”. Zjazd ziomkostwa Niemców bałtyckich w Düsseldorfie wysunął postulat utworzenia Niemiec od Bałtyku po Morze Czarne. Przedstawiciel „ziomkostwa Niemców sudeckich” — dr Hilf zażądał utworzenia 90 do 100 dywizji wojskowych złożonych z przesiedleńców.

Tak oto — konkluduje dziennik — Bonn przygotowuje się do genewskiej konferencji Wschód — Zachód.

Delegacja indonezyjska w Belgradzie

BELGRAD (PAP)

Do Belgradu przybyła indonezyjska delegacja wojskowa, na czele której stoi zastępca szefa sztabu generalnego armii — pułkownik Ahmad Jani. Delegacja przyjęta została we wtorek przez szefa sztabu generalnego armii jugosłowiańskiej — generała L. Uckoicia.

pliwosć, w oparciu o konstytucję bońską oraz komentarze do niej, prawo Adenauera do zachowania urzędu kanclerskiego aż do chwili przejęcia funkcji prezydenta i mianowania dopiero wtedy swego następcy, wywołał nie małe zamieszanie w bońskich kołach rządzących. Tygodnik stwierdza, powołując się na artykuł 55 konstytucji bońskiej, że Adenauer z chwilą wyboru na prezydenta w dniu 1 lipca powinien złożyć urząd kanclerski, ponieważ zaś oficjalne zaprzysiężenie go jako prezydenta ma nastąpić dopiero w dniu 15 września, siłą rzeczy więc, ażeby wypełnić vacum na fotelu kanclerskim — nowego kanclerza mianować powinien urzędujący do tego czasu obecny prezydent Heuss, a nie Adenauer.

Kierownictwo CDU/CSU za niepokojko zwłaszcza twierdzenie tygodnika „Der Spiegel”, iż gdyby mimo to Adenauer zdecydował się mianować swego następcę przed malym objęciem władzy prezydenta, oznaczałoby to zaraz na początku jego prezydenckiej kariery poważne naruszenie konstytucji bońskiej.

Spiesząc z pomocą Adenauerowi, kierownictwo CDU CSU usiłuje dowiedzieć, że artykuł 55 konstytucji, stwierdzający, że nowo wybrany prezydent powinien zrzec się wszystkich innych urzędów, nie odnosi się do momentu wyboru lecz do chwili przejęcia przez niego oficjalnie władzy. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, by Adenauer pełnił do tego czasu funkcję kanclerza.

Jak dalece ta naciągana wersja nie zadowala jednak samych jej autorów świadczy fakt, że nie wyklucza się tutaj możliwości przełożenia wyborów nowego prezydenta na sierpień, to znaczy — zgodnie z brzmieniem konstytucji — najpóźniej na 30 dni przed upływem kadencji obecnego prezydenta. W takim wypadku w ciągu owych 30 dni Adenauer sprawowałby nadal swe funkcje albo też przekazałby je na ten okres wicekanclerzowi Erhardowi.

Wreszcie lansowana jest jeszcze trzecia możliwość wybrnięcia z tarapatów, a mianowicie, by Adenauer jeszcze

przed wybraniem go na prezydenta sam „zalecił” swego następcę zarówno na stanowisko kanclerza, jak i na stanowisko przewodniczącego partii.

48 targi w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek w salonych Izby Handlowej w Paryżu odbyła się konferencja prasowa, poświęcona informacji o tego rocznych targach paryskich. Na konferencji obecnych było kilkudziesięciu dziennikarzy reprezentujących prasę francuską i zagraniczną.

48 targi paryskie zostaną o twarte oficjalnie w dniu 2 maja przez ministra przemysłu i handlu Jeanneney, zakończą się zaś 18 maja. W tej wielkiej imprezie weźmie udział poza Francją 40 krajów. 17 państw, m. in. i Polska, organizuje na targach własne pawilony. Tegoroczne targi postawione zostały oficjalnie pod znakiem wspólnego rynku; temu też przypuszczalnie należy przypisać fakt, że W. Brytania postanowiła nie organizować własnego pawilonu.

Odczyty prof. Schaiffa w Sorbonie

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek odbył się w Sorbonie pierwszy z cyklu dwóch odczytów profesora Uniwersytetu Warszawskiego, Adama Schaiffa na temat „Marksizm a teoria zna czeń”. Odczyty te zorganizowane zostały przez Instytut przy Sorbonie „ośrodek studiów nad historią i cywilizacją polską”.

Słowo wstępne przed prelekcją prof. Schaiffa wygłosił profesor Sorbony, — Francuski.

Prelekcja prof. Schaiffa zgromadziła kilkudziesięciu osób ze środowiska profesury paryskiej i UNESCO. Obecny był również ambasador PRL w Paryżu St. Gajewski.

Ósmy artykuł porozumienia genewskiego

GENEWA (PAP)

We wtorek na genewskiej konferencji mocarstw atomowych, poświęconej sprawie przetrwania prób z bronią jądrową, przyjęto projekt, artykułu o procedurze wnoszenia poprawek do układu o zakazie dokonywania wybuchów nuklearnych.

Według Agencji Reuters, artykuł ten postanawia, iż każda ewentualna poprawka musi przyjąć co najmniej dwie trzecie sygnatariuszy układu, w tym trzy główne mocarstwa atomowe — Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i W. Brytania.

Artykuł o procedurze wnoszenia poprawek jest ósmym z kolei przyjętym przez konferencję w ciągu 6 miesięcy jej trwania.

Komunikat ogłoszony po godzinnym posiedzeniu wtorkowym, siedemdziesiątym czwartym z kolei, podaje również, że W. Brytania przedstawiła zrewidowany projekt wstępu do układu.

Obrady będą kontynuowane w środę po południu.

Ludność Bułgarii żyje coraz lepiej

SOFIA (PAP)

Jednym ze wskaźników stałego podnoszenia się w ostatnich latach stopy życiowej ludności Bułgarii jest wzrost płac i siły nabywczej bułgarskiej waluty.

Srednia płaca roczna wzrosła w Bułgarii z 6.462 lewów w 1952 r. do 8.152 lewów w 1957 r. Obecnie średnia roczna płaca wynosi około 8.500 lewów. Równocześnie nastąpił poważny wzrost siły nabywczej lewa, w 1953 r. była ona o 7,3 proc. a w 1956 r. o 35,7 proc. wyższa niż w roku 1952.

O polepszeniu się bytu ludności świadczy także ciągły wzrost oszczędności. W 1954 r. ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosiła w Bułgarii ponad 950 mln. lewów, zaś w końcu marca br. już około 5 mld. lewów.

W piątek wybór nowego przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP)

W piątek zbiera się w Pekinie sesja Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych drugiej kadencji.

Zbliżająca się sesja parlamentu budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu na problemy, które będzie rozpatrywać. Porządek dzienny obrad przewiduje sprawozdanie z działalności rządu, uchwalenie narodowego planu gospodarczego i budżetu państwa na rok bieżący, rozpatrzenie wykonania budżetu za rok ubiegły oraz wybór przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej i członków kierowniczych organizacji państwowych.

Jednocześnie odbędzie się sesja Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Konsultatywnej Konferencji Politycznej — najwyższego organu Ludowego Frontu Demokratycznego, w którym współpracują pod przewodnictwem partii komunistycznej stronnictwa demokratyczne, organizacje polityczno-społeczne i działacze bezpartyjni. Komitet ma prawo zgłaszania wniosków i propozycji do zgromadzenia przedstawicieli ludowych i rządu centralnego, dotyczących podstawowych zagadnień polityki państwa.

Prasa francuska chwali „Parady”

PARYŻ (PAP)

Prasa paryska zamieściła bardzo pochlebne recenzje z przedstawienia „Parady” w sali Teatru Narodów w Paryżu.

„Libération” pisze, iż „Polacy, których poprzednie występy w Teatrze Narodów oceniane były rozmaicie, tym razem sprawili miłą niespodziankę dając dobry i przyjemny spektakl”.

Recenzent chwali grę aktorów.

Strauss stawia na Erharda

NOWY JORK (PAP)

Boński minister obrony — Strauss, który przybył do USA z 18-dniową wizytą, oświadczył na konferencji prasowej w Nowym Jorku, iż jego zdaniem minister gospodarki — Erhard zajmie miejsce kanclerza Adenauera.

Strauss, który najwyraźniej skorzystał z okazji, by poprzeć kandydaturę Erharda, wyraził pogląd, iż Erhard ma większe szanse w grupie parlamentarnej CDU/CSU niż minister finansów — Etzel.

Równocześnie zapewnił on, iż w polityce zagranicznej Erhard kierować się będzie tymi samymi zasadami co Adenauer. W ciągu 10 lat współpracy Adenauera z Erhardem — dowodził Strauss — nigdy nie byłem świadkiem różnicy poglądów między nimi w sprawach polityki zagranicznej. Jeśli dochodziło do różnic zdań, to najczęściej z powodu niuansów w sprawach polityki gospodarczej, na przykład problemu strefy wolnego handlu.

Boński minister obrony usiłował pomniejszyć znaczenie rozbieżności między W. Brytanią a NRF. Między W. Brytanią a NRF istnieje w 95 proc. zgodność poglądów i tylko „ciężki różnic zdania” który wyolbrzymiany jest przez prasę. Z dalszych wywodów Straussa wynikało, iż do kontrowersyjnych problemów należy sprawa disengagement. Nie wiemy dokładnie — mówił Strauss — co Brytyjczycy myślą, i być może chodzi tylko o różnicę interpretacji pewnych problemów. Nawijając do brytyjskich planów utworzenia strefy ograniczonych zbrojeń Strauss powiedział, że w zasadzie nie nie

ma przeciwko takiej strefie. Do dał on jednak zaraz, iż byłaby ona pozbawiona wartości, gdyby nie stanowiła części składowej rozwiązań politycznych takich, jak kontrolowane rozbrojenie, zjednoczenie i światowe odprężenie.

Wzrost szeregow Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego

HELSINKI (PAP)

Dziennik „Kansan Uutiset” donosi, że w dniach 11 i 12 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego. Ze sprawozdania wynika, że od jesieni 1953 r. wstąpiło do organizacji 13,5 tysiąca nowych członków i utworzono 347 nowych organizacji podstawowych.

Posłowie o 5-lacie Poznańskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

rek pochłonie 2,5 mld. zł, a budowa trzech wielkich elektrowni o łącznej mocy 1.500 MW kosztować będzie 3 mld. zł.

Z innych ważniejszych obiektów, o które wzbogaci się nasze województwo wymieniamy fabrykę proszów ściernych w Kole, hutę aluminium w rejonie Konina — Turka, tamże wielki zakład ceramiczny dla potrzeb Kujaw oraz nowoczesny zakład gazobetonowy, a ponadto będącą w trakcie ostatecznych ustaleń dużą cementownię.

Wągrowiec, Chodzież i Kolo otrzymają nowe zakłady przemysłu fajansowego i porcelanowego.

Jedno z najbardziej potrzebujących uprzemysłowienia miast wielkopolskich, jakim jest Gniezno, otrzyma pełny kombinat włókienniczy, składający się z trzech oddziałów. Podobny kombinat powstanie prawdopodobnie również w Lesznie. Nowy zakład przetwórstwa warzywno-owo-warzywnej powstanie w Słupcy, a w Grodzisku — nowoczesna ślownia.

Rejon Kłodawa — Wapno posiadający w obfitości podstawowe surowce nowoczesnej chemii: sól, powietrze i piasek, będzie miejscem lokowania inwestycji przemysłu chemicznego.

Rozwijać się będzie mocno przemysł materiałów budowlanych i przemysł terenowy. Zmieni się struktura gospodarki Poznańskiej go na korzyść przemysłu.

Duże kwoty przeznaczy państwo także na rozwój rolnictwa.

W obszernej dyskusji posłowie wyrażali swoje opinie co do poszczególnych pozycji planu, zgłaszali postulaty i zadawali pytania. Odpowiadając na nie przewodniczący Hempowicz wyjaśnił, że w planie nie zapomniano o żadnym rejonie województwa, ani o żadnej miejscowości. Jeśli chodzi np. o Pilę, to nie można tam nie szczegółowego programować póki nie będą w tym rejonie ustalone inwestycje centralne. Rejon Pily i Trzcianki ma się bowiem stać zagłębiem górniczo-energetycznym o większym bodaj znaczeniu niż Konin — Turka. Rozwój okręgu Leszno i Rawicza będzie ściśle uzależniony od rozwoju pobliskiego zagłębia między leżącymi na granicy trzech województw. Pewne więc luki w planie 5-letnim wynikają z szerszych zamierzeń inwestycyjnych państwa.

Należy podkreślić znajomość rzeczy i troskę poszczególnych posłów o sprawy ich okręgów wyborczych. Niewątpliwie szczegółowa informacja o planie 5-letnim Poznańskiego przyda się posłom do obrony naszych regionalnych interesów na forum sejmowym.

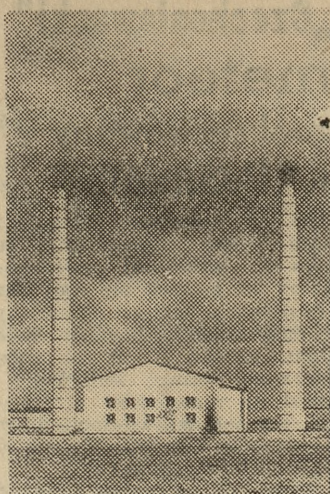
M. S.

Zamiast wojny w Algirii...

PARYŻ (PAP)

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Humanité” sekretarz generalny FPK — Maurice Thorez porusza problem pomocy dla Madagaskaru stwierdzając, że w związku z klęskami żywiołowymi, jakie dotknęły wyspę, rząd francuski przeznaczył na fundusz pomocy kwotę 200 mln franków, czyli tyle, ile kosztuje 2 godziny prowadzenia wojny w Algirii.

Thorez pisze, że grupa parlamentarnej FPK zwróciła się o zwiększenie pomocy dla ludności Madagaskaru do wysokości 10 mld franków, którą to sumę można by wygospodarować z budżetu wydatków na cele wojskowe. Byłoby to posunięcie bardziej racjonalne i bardziej zgodne z ideą prawdziwej wielkości Francji — podkreśla sekretarz FPK.



NIECH SIE BOJA!

„Wielkie uprost decydujące znaczenie ma stała walka partii przeciw pładze nadużyć i wytwarzaniu w opinii publicznej atmosfery nieustannego tępienia korupcji i złodziejstwa”.

Z uchwały III Zjazdu o węzłowych zadaniach polityki partii.

Chyba cała osada przyszła na rozprawę sądową znaną osobistość, jaką w Zaborowie k. Sochaczewa był naczelnik Urz. Pocztowego. Ludzie wiedzieli, że ma żonę „ślubną” i z nią troje dzieci, a pięcioro z „nieślubną”, że utrzymywał obie, wcale liczne rodziny, a przy tym dostaatnio mieszkał, „ślubną” ładnie ubierał, no i co dzień prawie chodził pijany. Ludzie szepotali: za co?

Wreszcie „pekła bomba”. Zatrząsł się cały Zaborów. Nadużycia na sumę 200.000 zł!

Przed sądem przetoczyli się korowód świadków. Na poczęcie wpłacali pieniądze, a potem dostawali upomnienie, że pieniądze nie doszły do adresatów: raty za meble, składki na Fundusz Ziemi, wpłaty z utargu w GS, z kasy rady narodowej, opłaty za radio. Interwencje — owszem, nie można powiedzieć, skutkowały. Bo pan naczelnik przywłaszczał sobie następne wpłaty i regulował poprzednie — reklamowane. Podwinęła mu się noga dopiero wówczas, gdy „wziął na przechowanie na czas remontu poczty” 40 tys. zł.

Nie pierwsza to — i co do tego nie ma chyba złudzeń — nie ostatnia sprawa o nadużycia, kiedy ciężki grosz, zapracowany w codziennym trudzie przez uczciwych ludzi, zmarnowany został przez jednego kanciarza. Złote są i większe afery. Wiadome są skutki gospodarcze różnego rodzaju mank, łapówek, spekulacji. Nie bez znaczenia też pozostaje ilość przestępstw tzw. urzędniczych (w ub. r. MO zanotowała 21.407 wypadków wykroczeń i nadużyć tego rodzaju; w porównaniu z rokiem 1957 oznacza to poważny wzrost, który szczególnie zaznaczył się w Łodzi, Lublinie i Warszawie). Ale przecież nie tylko w ekonomice skupia się całe zło. Chyba niemniej ważką w skutkach jest moralna i polityczna strona zagadnienia: tego rodzaju pleniące się fakty znieprawiają umysły ludzi jeszcze uczciwych, demoralizują aparat administracyjny, mogą wreszcie budzić wątpliwość o skuteczności decyzji powziętych przez kierownictwo państwowe — szczególnie jeżeli przestępstwa uchodzą bezkarnie.

Zło zaś społeczne szczególnie wagi wyrządza przestępca zajmujący odpowiedzialne stanowisko. Od naczelnika, kierownika, dyrektora, czy prezesa wymaga się szczególnej uczciwości i praworządności. Przecież właśnie tym dyrektorom,

naczelnikom, prezesom społeczeństwo powierzyło opiekę nad wspólnym dobrem.

Z punktu widzenia prawnego przestępstwo jest przestępstwem, niezależnie od tego, kto je popełnił. Z punktu widzenia zaś ludzkiej przyzwoitości inaczej wygląda nadużycie dokonane np. przez naczelnika poczty, niż wyglądałoby u listonosza.

Z sali sądowej

Łapownicy z »CePeLi« ukarani

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 14 bm. wyrok w procesie b. pracowników Regionalnego Biura Sprzedaży CPLA oraz prywatnych wytwórców oskarżonych o łapownictwo.

Najsurowszą karę — 5 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat — otrzymał b. kierownik sekcji zbytu K. Zieliński, który pobierał wielotysięczne łapówki. Ponadto Trybunał uznał winnymi i skazał: F. Odrobego na 3,5 roku więzienia i 10 tys. zł grzywny, M. Darnę na 2 lata więzienia, C. Mroczkę na 2 lata więzienia i 1000 zł grzywny, B. Jelonka 1,5 roku więzienia i 1000 zł grzywny, T. Galicę na rok więzienia i 2000 zł grzywny, M. Chęcińskiego na rok więzienia i 1000 zł grzywny. Prócz tego Sąd orzekł utratę praw w stosunku do Odrobego na 3 lata, a pozostałych — na 2 lata. Warunkowo zawieszono wykonanie kary Mroczkowi i Chęcińskiemu.

Ukarano również tych, którzy wręczali łapówki. T. Kwaśniewski został skazany na 1,5 roku więzienia i 10 tys. zł grzywny, a M. Nawrocki na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 7 tys. zł grzywny.

Sąd uchwalił b. naczelnego dyrektora RBŚ-u Z. Kmiecika oraz B. Stodolnego. Natomiast postępowanie przeciwko S. Filarskiemu zostało umorzone. (ak)

Akt erekcyjny pod pierwszą szkołą 1000 - lecia we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod pierwszą na Dolnym Śląsku szkołę 1000-lecia fundowaną przez Zarząd Główny Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Szkoła ta wzniesiona zostanie kosztem 12 milionów zł i pomieści 600 uczniów. Projektantem jej jest mgr architekt J. Hawrylukowa. Nauka w nowej szkole rozpocznie się w przyszłym roku. (PAP)

Jak w takiej sytuacji wyglądają w zakładzie produkcyjnym wysiłki rady robotniczej, rady zakładowej, organizacji partyjnej i całej załogi, aby podnieść rentowność zakładu, osiągnąć wyższe zarobki dla siebie i część dochodów oddać na cele ogólnospołeczne? Zagrożona w kierownictwie klika zniweczy wspólny trud.

Ilu uczciwych robotników — po wykryciu takiej, czy innej afery, zwinionej przez kierownictwo zakładu — powiada: „będę uczciwie pracował po to, żeby dyrekcja miała z czego kraść?” Trudno ich potem przekonywać, że nie w ten sposób trzeba zwalczać nadużycia wśród ludzi, którym zaufało się.

A jak zwalczać?

Prokurator Generalny A. Burda stwierdził, że w r. 1958 w sprawach o zabór mienia prywatnego ilość zastosowanych aresztów tymczasowych jest procentowo wyższa niż w śledztwach o zagarnięcie mienia społecznego. Odwrotnie zaś, jeśli chodzi o warunkowe zawieszenie kary.

„Sprzeczne to jest z założeniami ustrojowymi państwa i duchem obowiązującego porządku prawnego”.

Co do wysokości wyroków, to na naradzie prezesów sądów wojewódzkich i prokuratorów wojewódzkich prezes Sądu Najwyższego prof. J. Wasilkowski stwierdził, że

„wymierzane kary oscylują wokół dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co w istocie rzeczy pociąga za sobą zmianę intencji ustawodawczej”.

Wobec tego wnioski są oczywiste. Życie domaga się surowszych kar, a także aby przy wymiarze kary częściej brano była pod uwagę ta okoliczność, która w życiu nazywa się stanowiskiem, rangą społeczną, a na ławie oskarżonych staje się okolicznością obciążającą.

Ale nie tylko o kary tu chodzi. Trzeba zorganizować działalność profilaktyczną, aby nie dopuścić do nadużyć i kar. Trudne, a nawet niemożliwe jest dawać uniwersalnych recept na zabezpieczenie się przed tym złem, ale wydaje się, że sprawę rozwiąże jedynie dobrze pomyślana kontrola wewnętrzna. I nie taka od akcji, ale na codzień. Ile zakładów pracy tyle indywidualnych możliwości, które ujawnia się w dyskusji. Trzeba sięgnąć po tę broń. I jeszcze jedno. Musi temu towarzyszyć atmosfera społecznej aktywności w ujawnianiu nadużyć. Właśnie po to, aby nie dopuścić do strat, uniknąć sądu, więzienia i... podobnych — jak ten — artykułów w prasie.

Z. CH.

W królestwie nowalijek

Fabryka? Tak, ale fabryka nowalijek! Kombinat warzywniczy w Owińskich dostarczył w br. Poznaniowi 40 tys. główek sałaty i 14 tys. sztuk kalarepy. Jeszcze w lutym wysłano do poznańskich sklepów 9 tys. peczynek rzodkiewki. Od dwóch tygodni trwają dostawy ogórków. Poznań otrzymał ich ponad 250 kg. Wyhodowano je „nadprogramowo”, po wcześniejszym sprzedaniu kwiatów. Obrodziły nieźle. Wśród liści mnóstwo dorodnych ogórków. Dziewczęta obrywają żłtyczne kwiaty. Przy tej pracy spotykamy Marylę Kęsicką i Basię Pawlak.

Nadchodzi sezon pomidorów. Krzaki odwieszane kłoscami dojrzałych owoców. Zbiór zapowiada się świetnie. Już pod koniec kwietnia pierwsze pomidory ukazują się w sprzedaży. W maju dostarczą się ich do sklepów około 6 ton. Przyniosą duży dochód.

Kombinat w Owińskich, najmłodszy w kraju, daje po dwóch latach istnienia pokaźne zyski. Od lipca ub. r. do końca marca tego roku wyniosły one 200 tys. zł. Roczny dochód osiągnie sumę 350 tys. zł.

Półowa wpływów kombinatu, jak informuje nas kierownik inż. Kazimierz Kafarski, pochodzi jednak z kwiaciarnictwa. Sprzedano bowiem ok. 5 tys. fiołków alpejskich, po 3 tys. paprotek i hortensji, 2 tys. begonii, 120 tys. gałązek asparagus. Kombinat dochowa się wkrótce nowych odmian goździków, chryzantem, azalii i róż. Właśnie jedną z hal wypełniają doniczki z sadzonkami azalii, w drugiej znów zielenią się chryzantemy. Na jesień przygotowuje się 16 tys. wielokwiatowych chryzantem oraz 12 tys. drobnokwiatowych. Nie brak pospolitych prymulek, pięknych tulipanów, hiacyntów i kalii. Wokół szklarni wysadzone rzędami młodziutkie pędy róż.

W jednej ze szklarni dojrzeją truskawki. Tymczasem na polu trwa dopiero pelenie krzaczków, które niedawno wypuściły liście. Półtorahektarowa plantacja przyniesie sporo korzyści. Podobnie jak 3,5 ha pomidorów gruntowych, 1,5 ha kapusty i pół hektara cebuli (elita).

Kierownictwo kombinatu od roku stara się o przydzielenie lokalu na sklep, w którym sprzedawało-

by się nowalijki i kwiaty po niższych niż w poznańskim handlu cenach. Dotychczas bowiem na rzecz pośredników trzeba oddawać ogromną część dochodów! Dla przykładu: rzodkiewki sprzedawano w sklepach po 4,50 zł, a cena w kombinacie wynosiła tylko 2,50 zł. Podobnie z innymi nowalijkami. Na kwiatkach z reguły zarabiała pośrednicy podwójnie. Np. na fiołkach alpejskich 24 zł. Cena kombinatowa — 26 zł, w sklepach — 50 zł. Jak dotychczas postulat Owińskich spotykają się z regularnymi odmowami ze strony Poznańskiego Zarządu Handlu. W czym interes? Na pewno nie klienta.

(emp)



Fot. (4) — K. Przychodzki

Dyskusji — głos końcowy

„Jedni z tych niezrównanych wodzirejów estetycznych piszą ciepłe, pełne szczerego i serdecznego entuzjazmu, pełne nieklamanej sympatii studia o sobie... oraz udawadniając czarno na białym Wyspiańskiemu, jak dalece, będąc skądinąd poprawnym polskim patriotą, nie znał się na istotnej sceniczności, tudzież na walorach ściśle teatralnych”.

Stefan Żeromski: „Snobizm i postępek”.

Niedawno zakończyła się burzliwa dyskusja nad „Weselem”, tocząca się od paru tygodni na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Chętnych do dalszej dyskusji nie brakło, ale trzeba było ją zamknąć, bo nie samym tylko „Weselem” żyje „Głos”. Okazało się, na przekór płytkim i wygodnym opiniom o Poznaniu i jego mieszkańcach, że nie stronili oni od dyskusji, jeśli im się da okazyje. Zastanawianie się, czyja w tym największa zasługa, mogło by doprowadzić do nowej dyskusji.

Na intensywność dyskusji w „Głosie”łożyło się wiele czynników. Popaździernikowa swoboda wyrażania swych poglądów na tematy kulturalne stworzyła sprzyjającą atmosferę. Teatr Polski dał temat, „Głos Wielkopolski” miejsce do dyskusji, a dyskutanci swą ochotę i temperament. Najwięcej

jednak, jak mi się wydaje, zdynamizowało dyskusję samo „Wesele”. Bo tam, gdzie się wystawia „Wesele”, jakby się je i nie wystawiało, tam zawsze „temperament grają”.

Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że wypowiedziane w dyskusji poglądy nie są jakimś pełnym wyrazem opinii publicznej o poznańskim inscenizatorze „Wesela”. Wypowiedzi uczestników dyskusji w „Głosie” stanowią jedynie pewien wycinek opinii publicznej, wycinek może nie szczególnie szeroki, ale dosyć ciekawie zróżnicowany. Nie wszystkie dane personalne dało się ustalić, ale to co z tekstu wypowiedzi i nazwisk można było odczytać, wskazuje na znaczną rozpiętość przygotowania, wykształcenia, zawodu, kultury teatralnej i wieku dyskutantów. W dyskusji czytelników „Głosu” nad „Weselem” zabierali głos obok profesora historii literatury polskiej UAM, uczennica i uczeń klasy XI, obok docenta PWSM, prawnik, młody polonista i obok „zwykłego odbiorcy kultury” (jak się nazywała jedna z dyskutujących) recenzenci i publicyści teatralni o prawniczym, ekonomicznym i germanistycznym wykształceniu.

Trudno jednak w związku z tym uważać dyskutantów za reprezentantów pełnomocnych pewnych grup czy środowisk. Nie można również utrzymywać poważnie, że w dyskusji zarysowała się „linia podziału wyznaczona wiekiem”, jak twierdził jeden z dyskutantów, p. Czesław Michniak, który obdarzał wielbicieli poznańskiej inscenizacji „Wesela” wieczną młodzieścią, a przeciwników skazuje na

zgrzybiałą starość, wprowadzając mimo woli do dyskusji akcenty humorystyczne. Różnie się ludzie, jak widać, odmładzają. Przy pomocy mleczka pszczołego, malpich gruczołów i... dyskusji. Tylko, że nie zawsze ona pomaga, bo wspomniany wyżej dyskutant widzi również „granicę natury światopoglądowej”, dzielącą jakoby przeciwników i entuzjastów poznańskiego „Wesela” i nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo taki światopoglądowy podział byłby dopodłbiwy dla samych inscenizatorów i bezkrytycznych apologetów poznańskiego „Wesela”. Jeśli by już konieczność trzeba było podzielić dyskutantów, to chyba nie na tych, którzy są za Byrskim czy przeciw Byrskiemu, ale na tych, którzy są za Wyspiańskim i przeciw Wyspiańskiemu, bo chociaż nie wszyscy dyskutanci zdawali sobie z tego sprawę, to jednak spór toczył się przecież o „Wesele”.

Uczestnicy dyskusji spirali się przede wszystkim o to, czy wolno oderwać „Wesele” od wizji scenicznej Wyspiańskiego i czy przekreślenie tej wizji było eksperymencem. Mniej natomiast zajmowano się samą koncepcją inscenizacyjną, jej konsekwencją i sensem społecznym, gdyż entuzjastów poznańskiego „Wesela” pozostawili całą tę „czarną” robotę przeciwnikom.

Spór o to, czy wolno we „Weselu” zastąpić wizję sceniczną Wyspiańskiego swoją własną, jest właściwie sporem teoretycznym. Można jedynie zastanawiać się nad celowością tego rodzaju zabiegów i ich rezultatami, a wtedy

cały problem sprowadza się do rozważań, czy można przeciwstawić logicznej i gustywniej wizji Wyspiańskiego, jakiegoś nieokreślonego marzenia o własnej wizji, marzenia chaotyczne, ubogie i co najgorsze, skłócone z tekstem. Celowość takich prób nie sprawdziła się dotychczas na scenie ani w przeszłości, ani w teraźniejszości. Inszenizacja poznańska potwierdziła jedynie smutne doświadczenia przeszłości i ostrzeżenia Leona Schillera. Tego zdania był recenzent „Głosu” i ci z dyskutantów, którzy oceniali inscenizację poznańską krytycznie. Wielbiciele „Wesela” Byrskiego powinni byli w dyskusji udowodnić swoje racje w sposób tak, samo rzeczywo jak ich przeciwnicy. Ale apologety uznali triumf inscenizacji poznańskiej za artykuł wiary i gardzili argumentacją równie silnie jak wizją sceniczną Wyspiańskiego. Zamiast, jak to uczynili ich adwersarze, zająć się samym przedmiotem sporu, zaczęli kanonizować inscenizację poznańską za to, że poszargala jak im się wydawało świętości, jakby chodziło tu rzeczywiście o „szarganie świętości”, a nie o nieudaną inscenizację.

Dyskusja na temat wizji scenicznej Wyspiańskiego ma jednak tylko wtedy jakiś sens, gdy dyskutanci wiedzą, czy choćby domyślają się o co chodzi, czego, niestety, nie można powiedzieć o niektórych wielbicielach poznańskiej inscenizacji.

Jeśli się to przydarza niedouczonego chłopięciu, to nie strasznie go, zdąży się jeszcze nauczyć. Ale gdy kolegują z nim w tego ro-

daju przypadłościach ludzie dojrzały, dyskusja staje się żenująca. Jeszcze gorzej, gdy kłopoty z wizją sceniczną Wyspiańskiego prowadzą do przeciwstawiania Wyspiańskiego - inscenizatora, Wyspiańskiemu-dramaturgowi i poecie, jak to miało miejsce w wypowiedzi mgr. praw (jeśli już ma my sobie wypominać tytuły) Leszka Proroka i w wypowiedziach mniej poważnych dyskutantów. Trudno może wymagać od p. Leszka Proroka, aby żył sprawami wizji scenicznej Wyspiańskiego, nad którą bledziła się w Roku Wyspiańskiego Sesja PAN. Ale jeśli uczennica XI klasy, p. Lucyna Janaszak ma jakieś ogólne wyobrażenie wizji Wyspiańskiego, nie mówiąc już o dobrze zorientowanym w tej sprawie „zwykłym odbiorcy kultury”, p. Helenie Machowskiej to i Leszkowi Prorokowi nie powinno sprawiać większych trudności.

Wielu z dyskutantów zastanawiało się, o ile poznańskie „Wesele” jest eksperymencem, przy czym apologety (podobnie zresztą jak inscenizatorzy) unikali na ogół tego modnego, ale niekiedy wystęliwego słowa. Jednym słowem eksperyment kojarzyło się z przedsięwzięciem nieudanym (i w tym wypadku mieli rację). Drugi troche się tego słowa bali i nie mieli racji twórcząc się, bo gdyby eksperyment się udał, byłoby to może czegoś bać i nie bać i nad czym dyskutować. P. Włodzimierz Solga utrzymuje wprawdzie, że eksperyment się udał, bo wywołał dyskusję i ma również rację, jeśli zadaniami eksperymentu jest wywołanie dyskusji. Ale taki sam

efekt można było uzyskać znacznie tańszym kosztem.

Najwięcej jednak ma chyba racji p. Stanisław Barski (nie mylić z Byrskim), który utrzymuje, że poznańskie „Wesele” nie jest eksperymencem, ale nieporozumieniem. Można by mówić o najwyżej o próbach eksperymentowania w zakresie scenografii i częściowo o połowicznych poszukiwaniach innej niż dotychczas wizji kostiumowej. Dobrze jednak i to, bo na tym się eksperymetowanie kończy, gdy scenografia i kostiumy Potworowskiego nie mają zupełnie pokrycia w stylu inscenizacyjnym przedstawienia i w interpretacjach aktorskich. Po co może zresztą wymagać czegoś więcej, skoro i tak wystarczyło to w pełni, aby jednych wprawić w ekstazę, a drugich oburzyć i aby uszło uwadze, jak bardzo poznańskie „Wesele” jest tradycjonalistyczne. Pogromcy tradycjonalizmu byłiby na pewno wstrząśnięci, gdyby obejrzeli cztery ostatnie polskie inscenizacje „Wesela”: w Teatrze Domu Wojska Polskiego (reżyseria Maryna Broniewska, Jan Świdorski, scenografia: Andrzej Pronaszko), w Teatrze Dramatycznym we Wrocławiu (inscenizacja i reżyseria: Jakub Rotbaum, dekoracje: Aleksander Jędrzejewski, kostiumy: Jadwiga Przeradzka), w Teatrze Ziemi Pomorskiej, scena w Bydgoszczy (re-

Celestyn SKOŁUDA

Daleka droga: Ostrów-Tirana

Ostrów. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Gabinet zastępcy dyrektora Józefa Thomasa. Pukanie do drzwi. Wchodzi jeden z pracowników:

— **Panie dyrektorze, przedstawiciel Albanii chce z panem mówić.**

Sredniego wzrostu, smagła cera, ciemne włosy, uśmiech nie schodzi mu z twarzy. Typowy południowiec. To pan Pashaj, radca handlowy ambasady Albańskiej Republiki Ludowej w Warszawie. Towa rzyszy mu przedstawiciel „Metalexportu” — Zbigniew Cichocki.

Radca Pashaj — ku naszemu zdumieniu — mówi zupełnie dobrze po polsku:

— Przyjechałem obejrzeć wagony turystyczne, które dla nas produkujecie. Muszę powiedzieć, że jestem całkowicie

zadowolony. Wagony bardzo mi się podobają, są znacznie lepsze od tych, które kupiliśmy od was poprzednio. Będą dobrze wasz kraj reprezentować. A nam potrzebne są dobre wagony dla turystów z krajów kapitalistycznych.

Rozmowa schodzi na pewne szczegóły transakcji. Radca prosi o dołączenie do wagonów instrukcji obsługi poszczególnych urządzeń jak np. oświetlenia, ogrzewania oraz instrukcji dotyczących konserwacji. Dyrektor Thomas wydaje natychmiast dyspozycje w tej sprawie. Pyta jednak przedtem:

— Czy instrukcje mają być w języku albańskim?

— Nie, odpowiada radca — u nas fachowcy na kolejach znają polski język. Szkolili się przecież w Polsce. Między innymi, główny inżynier kolei albańskich, jeden z naszych najwybitniejszych specjalistów kolejowych, studiował w Polsce.

Potem rozmowa przesłała na temat trudności jakie mają Zakłady Naprawcze w związku z produkcją eksportową. Wagony muszą być wyjątkowo pieczołowicie wykonane, wymagają dodatkowych nakładów pracy, a co ma z tego za loga? Było dużo rozgłosu o premiach eksportowych dla zakładów produkujących dla zagranicy, ale w ZNTK nikt jeszcze nic nie dostał. Podobno nie są objęte tym premianiem.

Przedstawiciel „Metalexportu” protestuje:

— Czytałem najnowsze zarządzenie w tej sprawie. Mowa w nim o wszystkich zakładach wykonujących produkcję eksportową. ZNTK w Ostrówie nie były z tego wykluczone. Musicie mieć przecież bodziec materialny do tak od powiedzialnej pracy.

Gdy wizyta się kończy, pro

szą radcę o krótki wywiad dla „Głosu”.

— Skąd Pan tak dobrze umie po polsku?

— Prawie trzy lata już u was mieszkam, można było się nauczyć

— Czy na wagonach turystycznych skończy się wasze kontakty handlowe z zakładami w Ostrówie?

— Oglądałem też wagony-łodownie. Bardzo mnie zainteresowały. Mam nadzieję, że będziemy zawierać dalsze transakcje.

— Jakże inne kontrakty zawiera Pan w Polsce?

— Kupujemy u was kompletne obiekty przemysłowe, na przykład fabrykę gwoździ. Chcemy kupić poza tym hutę szkła. Oprócz tego sporo maszyn i urządzeń nabywamy w Polsce.

— Które miejsce zajmuje Polska w handlu zagranicznym Albanii?

— Czwarte, po Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Chciałbym jednak zaznaczyć, że w bieżącym roku nasze obroty z Polską wzrosły w porównaniu do 1958 r. dwukrotnie. Mamy tu dużo przyjaciół.

Rozmawiał:
Mieczysław SKĄPSKI

Poznajecie?



Popularna piosenkarka radiowa i telewizyjna, znana również z występów kabaretu „Pineska” — RENA ROLSKA. Bardzo lubi zakochanych, chętnie dla nich śpiewa, szczególnie piosenkę „Luna”. W związku z wiosną dedykuje wszystkim zakochanym, młodym i starym piosenkę „Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy” — oświadczyła piosenkarka.

CAF — fot. Matuszewski

„Czechosłowacki” meteor

zaobserwowany w Poznaniu?

W 83 numerze „Głosu” z dnia 9 bm. donosiliśmy, że dwa dni wcześniej, około godziny 20, pojawił się nad Czechosłowacją meteor jaśniejący intensywnym niebieskim światłem. Zostawał on za sobą czerwona smuga świetlna i zgasł na niewielkiej wysokości, na południowo-zachodnim horyzoncie rozpryskując się w drobniutkie cząsteczki.

Zjawisko to zaobserwowano również w Poznaniu. Pani Kazimiera Talarczyk idąc 7 bm. wieczorem w kierunku Żegrza zauważyła na południowo-zachodnim widnokręgu zjawisko, które — jak twierdzi — wyglądało na spadającą gwiazdę. Z chwilą kiedy zbliżyło się ono do linii horyzontu powstał snop iskier, o barwie seledynowo czerwonej.

Swymi spostrzeżeniami p. Talarczyk podzieliła się z prof. Witkowskim z Obserwatorium Astronomicznego w Poznaniu, który radził jej napisać o tym do Obserwatorium Warszawskiego. Ze swej strony zwróciliśmy się w tej sprawie do prof. Witkowskiego, który stwierdził, że zaobserwowanie czechosłowackiego meteoru w Poznaniu nie jest wykluczone. (Of.)

Dziesięciolecie „Świata Mody”

Numerem letnim (nr 40) „Świat Mody” będzie świętował jubileusz swego 10-lecia. Dziś, 10 lat, nie wie elegancji! Jubilat wystąpi w tym numerze w stroju oczywiście reprezentacyjnym, mieniącym się modnymi kolorami i ze znacznie obfitszą niż zwykle kolekcją wzorów ślicznej tegorocznej mody letniej.

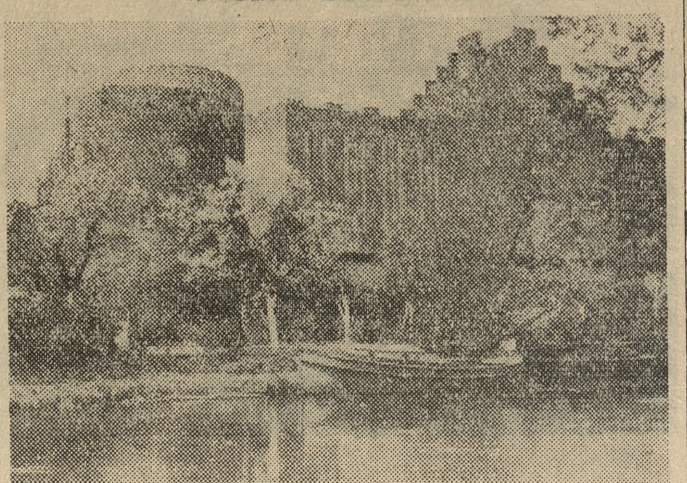
Dzięki bezpośrednim kontaktom pisma z paryskimi ośrodkami, inspirowanymi modą światową, omawiany numer będzie bogatą rewelacją stylu, ilustrującą najnowsze i najciekawsze kierunki modniarskie. Modele starannie dobrane pod kątem różnych gustów i możliwości finansowych naszych pań mają zasadnicze wspólne cechy — lekkość, kobiecość, wdzięk sylwetek, dystygnowaną prostotę. Pod tym względem „Świat Mody” jest od pierwszego numeru setnym i odpowiedzialnym poradnikiem dla swoich czytelników.

Warto jeszcze dodać, że cena nr 40 „Świata Mody” mimo powiększonej objętości nie została podwyższona. (na)

300 odmian tulipanów

W byliniarni Zakładu Roślin Ozdobnych poznańskiego Wyższej Szkoły Rolniczej zakwitły na wolnym powietrzu pierwsze tulipany i zółte narcyzy. W tym roku na niewielkim obszarze byliniarni zakwitnie ponad 300 odmian tulipanów, 150 odmian hiacyntów i po kilkadziesiąt odmian róż, dalii, mietczyków i innych kwiatów. (PAP)

Baszta czarownicy



„Baszta czarownicy w Słupsku — w średniowieczu miejsce kaźni kobiet podejrzanych o uprawianie praktyk czarnoksięskich. Ostatni proces odbył się na początku wieku XVIII... Fot. — J. Piątkowski

Wiosenne obserwacje

Dzielnica, w której zamieszkuje może poszczycić się poważnymi osiągnięciami populacyjnymi. Zimą to jeszcze tego tak nie widać, ale pierwsze promienie słoneczne uciągają na powietrze dziesiątki dzieci, a ilość wózków potwierdza tezę, że rodzice walczą między sobą o prymat.

Cały dzień gwar — piłka, palant, klipa, gonitwy, a wreszcie, jak domyślicie się, na ulicy. Bo w pobliżu nie ma żadnego placu. Do niedawna był. Został zabudowany. Całe szczęście, że ulica należy do mniejszości. Wprawdzie dzielnicowy milicjant twierdzi, że ulica nie jest miejscem zabaw, ale patrzy przez palce, bo... gdzie właściwie ma podziąć się dziatwa?

W tej dzielnicy większość matek pracuje zawodowo, a że przedszkola nie mogą pomieścić wszystkich dzieci, część ich pozostaje bez opieki. Wracają więc mamusie z pracy i zajmując się sprawami domowymi, co chwila pojawiają się w oknach, by zobaczyć, czy pociecha się gdzieś nie ulotniła. Denerwują się.

Był projekt urządzenia zamkniętego placu, na którym pod opieką starszej osoby hasaliby najmłodsi obywatele. Zabrakło miejsca, projekt upadł. A dzieci przybywa z każdym rokiem.

Oglądam dziesiątki takich ulic wypełnionych przez dzieci i budzą się we mnie wątpliwości, czy projektanci przestrzennego rozwoju miasta nie zapomnieli o tym, że w mieście zamieszkują również i najmłodsi z właściwościami swego wieku.

Może właśnie dlatego przypało mi do serca jedno z zobowiązań zjazdowych członkiń Ligi Kobiet: w każdym powiecie zorganizować trzy zamknięte place dla dzieci. Ze

smutkiem więc przyjąłem informację sekretarza Zarządu Wojewódzkiego, p. Koralewskiej, że zobowiązanie pozostało w sferze projektów:

— Prezydium rad narodowych w terenie nie wskazały placów...

Inż. Leszek Klause, zastępca kierownika Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN w Poznaniu uważa, że inicjatywa zasługuje na poparcie. Nie widzi trudności w realizacji: (może trudniej będzie w Poznaniu), można przecież plac dać w kilku letniach, czy nawet jednoroczne użytkowanie. Dotychczasowe niepowodzenia może mają swe źródło w zuróceniu się kobiet pod niewłaściwym adresem. Inżynier prosi, by panie „powtórzyły” swą inicjatywę, zwróciły się do rad narodowych, a odpisy podań przelały na jego ręce.

Spotkałem przewodniczącą Prezydium DRN Poznań-Grunwald, p. Magdziarkę. Poinformował mnie, że DRN we własnym zakresie urządzi 5 placów zamkniętych dla dzieci. Warto zatem zobaczyć, jak to się robi, ile kosztuje, no i wziąć przykład z Grunwaldu... ALEK

Książki nadesłane

Malwina Szczepkowska — Tajemnica za każdymi drzwiami — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 164 — zł 12.

Ludwik Sztjrmir — Pantofel. — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 130 — cena zł 12.

Michał Choromański — Szpital Czerwonego Krzyża. — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 391 — cena zł 12.

Achtung, Fälschungen! — Uwaga, fałszerstwa! — Przyczynek do metod Goettinger Arbeitskreis. — Wydawnictwo Zachodnie, Poznań — Warszawa 1959 — str. 174. (na)

(Dokończenie ze str. 3)

zyseria Adama Grzymały-Siedleckiego, koncepcja scenograficzna: Karol Frycz, w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi (inscenizacja: Jan Kosiński, reżyseria: Stefania Domańska, dekoracje: Jan Kosiński, kostiumy: Hanna Pfeffer).

Okazałoby się wtedy, że inscenizacja poznańska należy do najbardziej tradycyjalistycznych w złym znaczeniu, że w nowym scenograficznym i kostiumowym przebraniu konserwuje wszystko, co było w tradycji sceniczej „Wesela” najmniej ciekawe i co zostało przez wspomniane wyżej inscenizacje odrzucone. Tak na przykład inscenizacja bydgoska w samych założeniach wierna krakowskiej propozycji, w zakresie ruchu scenicznego i sytuacji wprowadza innowacje w stylach rewolucyjne w porównaniu z tym, co zaprezentowała inscenizacja poznańska. Konfrontacja z koncepcjami ideowo-artystycznymi „Wesela” z ostatnich lat okazałaby się jeszcze więcej przynęcającą dla poznańskiej inscenizacji.

Czytelnicy „Głosu” zauważyli zapewne, że analiza inscenizacji poznańskiej zajmowali się właściwie ci, którzy się nią nie entuzjastowali. Jej wielbiciele zadowalali się jedynie manifestowaniem swego wzruszenia i zachwytu. Sądziłem, że jeśli powiedzą, że byli nią wstrząśnięci i wzruszeni, to wszystkim się inscenizacja poznańska od razu spodoba. Można się z tym zgodzić, jeśli ktoś rzecz bierze wyłącznie emocjonalnie, jak na przykład bardzo sympatyczny

Za Wyspiańskim czy przeciw Wyspiańskiemu?

w swym zachwycie p. red. Zdzisław Kunstan. Jeśli jednak ktoś chce kogoś przekonać, musi nie tylko argumentować i to trochę inaczej, niż apologeta poznański „Wesela”.

Cała ich argumentacja polegała głównie na wymyśleniu dla recenzenta „Głosu” coraz to nowych epitetów. Za to, że recenzent ubolewał nad tradycyjalizmem przedstawienia, nazwany został tradycjonalistą. Za to, że pisał o niekonsekwencjach eksperymentu — został zwolennikiem eksperymentowania. Za to, że stosował kryteria teatrolologiczne, przewyżano go od polonistów. Za to, że argumentował, napiętnowano go jako magistra. Tak więc nawiązywały recenzentowi od tradycjonalistów, eksperymentatorów, polonistów i magistrów, udowodniono genialność koncepcji inscenizacyjnej poznańskiego „Wesela”.

Nikt z czołowych poznańskich inscenizacji nie potrafił powiedzieć, na czym polega jej konsekwencja, a wszyscy gniewali się bardzo na recenzenta i dyskutantów, którzy, jeśli użył słów Wyspiańskiego, mieli „nawyk myślenia”, jakby to on narzucał poznańskiemu „Wesela” wszystkie niekonsekwencje. Gdy zaś zdarzało się entuzjastom poznańskiego „Wesela” wspomnieć o jego koncepcji, potwierdzali mimo woli zarzuty przeciwników, jak na przykład p. Czesław Michniak, który pisał, że „bełkotliwa” muzyka Szeligowskiego zestrzela się doskonale z koncepcją inscenizacji. Tylko, że przeciwnicy nie używali aż tak niegrzecznych wyrazów i nie kompromitowali siebie i inscenizatorów rozprawiając o

„Weselu-stypie”, o „radiowości”, „Wesela” i o gombrowiczowskiej „ogólnej niemożności” poznańskie go „Wesela”.

Złośliwe określenie pewnego kpiarza, który nazwał na premierze poznańskie „Wesela” stypą, zrobiło w dyskusji olbrzymią karierę i co najzabawniejsze wzięło je poważnie i uznano za odkrycie. Aż do dyskusji sądziłem, że Polska wydała tylko jednego Prokescza, który wyróżnił się wśród wszystkich widzów krakowskiej premiery tym, że uważał „Wesela” za sztukę bardzo wesołą, czemu dał wyraz w swojej recenzji w nieśmiertelnym zdaniu: „Choć nie brak małych dysonansów, całość kończy się wesołym obłędem”. Okazuje się, że w Poznaniu mamy takich Prokesców mnóstwo, gdyż podobnego mniemania o jednym z najbardziej ponurych i przynębiających dramatów polskich byli pp. Misiorny, Michniak, Danowicz, Prorok (jeśli ograniczyć się do dyskutantów „Głosu”), zanim nie dokonali pod wpływem inscenizacji poznańskiej wstrząsającego odkrycia, że „Wesela” nie jest wcale wesołe, odkrywając to, o czym wie każde szkolne dziecko.

Niewiele większą wartość ma mniemanie o „radiowości” poznańskiej inscenizacji i o jej kółkach z Gombrowiczem. Nie rozumiem dlaczego poznańskie „Wesela” ma być akurat radiowe. Czy dlatego, że inscenizator ma większe doświadczenie radiowe niż teatralne, czy też dlatego, że inscenizacja zubożyła wartości teatralne dramatu, bo jeśli o drugą ewentualność chodzi, równie do-

brze można ją nazwać telefoniczną. Wątpię również czy Wyspiański i Gombrowicz byłiby zadowoleni z tego, że ich niektoży z dyskutantów skojarzyli na chwilę inscenizacji, bo chociaż nie wiadomo co trzyma Wyspiański o Gombrowiczu, to wiadomo co myśli Gombrowicz o autorze „Wesela”. „Wyspiański — pisze Gombrowicz w „Dzienniku” (Paryż 1957) — jest jednym z największych wstydów naszych, gdyż nigdy nasz podziw nie rozdzielił się w podobnej próżni; oklaski, hojdy, wzruszenia nasze w tym teatrze nie miały nic wspólnego z nami”.

Trzeba jednak przyznać, że dyskutanci oceniający krytycznie poznańskie „Wesela” znajdowali się w znacznie korzystniejszym położeniu, niż jego wielbiciele, bo zajęci byli tylko oceną tego, co inscenizacja dała i nie musieli dorabiać do niej koncepcji i ideologii. Ponieważ nikt się specjalnie do tego nie kwapił, poświęcił się za wszystkich p. Bogdan Danowicz i zajął się z takim temperamentem swą misją, że nie pozostaje mi nic innego jak bronić Byrskiego przed nim. Nie wyjadę mi się bowiem wcale, aby poznańskie „Wesela” było „teatralną demonstacją”, albo „sociojologiczną diagnozą naszych czasów adresowaną do aktualnej widowni”, bo jeśli było „Wesela” przed III Zjazdem” to dzięki kalendarzowi, a nie inscenizacji. Po co więc znaczyć się przy pomocy wielkich słów nad inscenizatorami za to tylko, że inscenizacja „Wesela” się nie udała.

Ale ta smutna okoliczność nie zwalnia od zastanawiania się nad

społeczną i dydaktyczną przydatnością inscenizacji poznańskiej. Szkoda więc, że dyskusja zbyt mało zajmowała się tym zagadnieniem. Gdyby nie p. prof. dr. Roman Pollak i p. Włodzimierz Dzięciołowski, nikt by się o to nie zajął. Prof. Pollak ocenił inscenizację poznańską „Wesela” za nieprzydatną pod względem dydaktycznym i społecznym i wyraził pogląd, że „Pokazanie „Wesela” w tej formie przyniesie więcej szkody niż pożytku”. Zwracając uwagę na społeczną funkcję teatru prof. Pollak przypomniał, że „Teatr Polski w Poznaniu nie jest wcale teatrem kameralnym, eksperymentalnym, dla uciechy nowomodnych piękności, ale był i jest instytucją społeczną, której głównym celem było a chyba i będzie zapoznać możliwie szerokie kręgi społeczeństwa z najlepszymi dziełami polskiego i obcego repertuaru”.

Kończąc podsumowanie dyskusji nad „Wesela”, chciałbym podziękować dyskutantom za wypowiedzi oraz realizatorom poznańskiego „Wesela” za dostarczenie dla niej materiału. Chciałbym także raz jeszcze przypomnieć, że dyskusja dotyczyła wyłącznie inscenizacji „Wesela”, a nie całej działalności inscenizacyjnej Byrskiego, którą niżej podpisany, jak zawsze, szanuje i ceni.

Celestyn SKOŁUDA

P. S. Wszyscy na ogół dyskutanci przejmowali się jedynie problematyką inscenizacyjną „Wesela” i spierali się o nią. Znalazł się niestety jednak i taki, który pod po-

zorem dyskusji, skorzystał z okazji, aby zabrać głos „pro domo sua” i załatwić swoje malutkie sprawy. Nie można się jednak obyć bez sprostowania nieprawdliwych danych merytorycznych jego wypowiedzi. Tak więc pisze p. Michał Misiorny, że Schillera się nie boi, „bo wyrósł w kręgu krakowskiej mitologii „Wesela”. Nie jest oczywiście ważne, kogo się boi, a kogo nie boi. Dżinny, tylko że nie boi się — nie po raz pierwszy zresztą — wprowadzać czytelników w błąd. Bo Leon Schiller, którego pięćdziesiąt lat temu uczył Misiorny tak osobliwie, był akurat przeciwnikiem krakowskiej szkoły inscenizacyjnej. (Tzw. styl krakowski) „powstał z przypadku, dorywczych kompromisów, mnóstwo w nim luk, niedociągnięć a nawet nonsensów, wobec których poeta był prawdopodobnie bezzadny” — pisał Leon Schiller w artykule pt. „Teatr ogromny” („Scena Polska” 1937) i w podobny sposób wypowiada się o szkole krakowskiej w art. pt. „Tradycje realizmu w teatrze polskim”: „O inscenizacji krakowskiej wiemy, że chociaż autor jak mógł nad jej wykonaniem czuwał, przecież w malutkiej częstej oddawał jego zamysł poetycki i teatralny. Z musu godził się on na styl jaselski, dramatycznie nieuzasadniony, jemu niesłusznie poczytywany za twórczą zasługę, a będący wynikiem niedoświadczenia reżyserii i bezzwrotności utalentowanych zresztą aktorów” („Materiały do studiów i dyskusji z teorii i historii sztuki” nr 5. 1951). Recenzent teatralny nie musi wiedzieć, jakie było stanowisko Schillera, to już sprawa ambicji i wymagań stawianych sobie, ale nie powinien wówczas używać swojej niewiedzy jako argumentu w dyskusji.

C. S.

1 maja - Mała Olimpiada „Głosu Wielkopolskiego“

Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” — urządza corocznie w popularnej już Małej Olimpiadzie propagandowe biegi na przełaj o nagrody wędrownie.

W tym roku biegi te oraz inne imprezy odbędą się 1 maja (po wiece) o godz. 10 na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Biegi odbędą się w następujących kategoriach:

- Bieg główny na dystansie około 5000 m, w którym uczestniczyć mogą wszyscy obywatele Państwa Polskiego, urodzeni w 1939 roku i starsi;
- Bieg juniorów na dystansie około 1500 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska urodzona w latach 1940, 1941 i 1942;
- Bieg młodzików na dystansie około 800 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska urodzona w latach 1943 i 1944;
- Bieg kobiet na dystansie około 800 metrów, uczestniczyć w nim mogą kobiety urodzone w 1940 r. i starsze;
- Bieg junierek na dystansie około 600 m, z prawem uczestnictwa młodzieży żeńskiej urodzonej w latach 1941 i 1942;
- Bieg dziewcząt na dystansie około 500 m, z prawem uczestniczenia dziewcząt urodzonych w latach 1943 i 1944;
- Bieg starszych panów na dystansie 1500 m, w którym uczestniczyć mogą mężczyźni urodzeni w 1918 r. i starsi.

Każdy(a) uczestnik(czka) biegów musi być uznany(a) przez lekarza za zdolnego(ną) do biegów.

Dla młodzieży szkolnej ważne jest również świadectwo lekarza szkolnego. Bez okazania tych dowodów zawodnik(czka) startować nie może.

Każdy uczestnik biegów musi być ubrany w kostium sportowy dowolnych barw.

Wpisowe wynosi:

- w biegach 5000 m seniorów, 1500 m starszych panów, 800 m kobiet, 1500 m junierek i 600 m junierek 3,— zł od zawodnika(czki);
- w biegach dziewcząt na 500 m i młodzików na 800 m 1,— zł od zawodnika(czki).

Zgłoszenia do biegów, ważne tylko z załączeniem wpisowego, należy przysłać pod adresem: Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki — Poznań, pl. Kolegiacki 17, pokój 108.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25. 4. 1959 roku.

Zwyczajem w każdym biegu, poza pucharem przechodnim, otrzymuje na własność nagrodę rzeczową oraz dyplom. Również zdobywcę dalszych miejsc otrzymują nagrody i dyplomy (do szóstego miejsca). Upominki przewiduje się w zależności od ilości startujących.

Wszyscy sportowcy biorący udział w imprezach przewidzianych

w Małej Olimpiadzie otrzymają na własność pamiątkowy podarek.

O dalszych szczegółach i majowej imprezy informować będziemy w następnych numerach „Głosu”.

Czy 20 metrów w kuli?

Młody, zaledwie 19-letni amerykański miotacz, student uniwersytetu, Dallas Long, uzyskał w pchnięciu kulą 19,55 m. Wynik nie może zostać uznany za rekord świata, gdyż były to zawody nieoficjalne. Long zapowiedział, że w ciągu przyszłego roku pragnie przekroczyć, jako pierwszy na świecie granicę 20 metrów.

Ponad 19 m w pchnięciu kulą uzyskał dotąd na świecie trzech zawodników, a sześciu przekroczyło 18 m.

Rekordzista świata pozostaje więc nadal O'Brien. (X)

Nieuchwytny „lis”

Motocub Unia stworzył w niedziele sezon sportowy „gonitwą za lisem”. 40 zawodników-motocyklistów nie znalazło i tym razem kryjówki „lisa”, którym był ob. Koziczak. Nagrodę zdobył „lis” po raz trzeci.

Begamin sprawności motorowej zdało 15 młodych kierowców. (P)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót wodno-kanal.-gaz. i c. o., murarzy, blacharzy, malarzy, dekarzy, instalatorów, stolarzy, 5 elektryków i 5 pracowników mających uprawnienia ustawiania rusztowań rurek i robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz każdą ilość Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, Poznań, Droga Dębińska 3b. Ewentualne zakwaterowanie zapewnia się tylko pracownikom kwalifikowanym. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2137

Rewidenta księgowego do pracy w tut. Zarządzie oraz zastępców kier. grup do spraw administracyjno-zaopatrzeniowych, st. księgowych p. o., gł. księgowych i starszych ekonomistów zatrudnienia do pracy w terenie zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilcza. Wymagane wyższe wykształcenie z długoletnią praktyką, ośrodek rewidenta również znajomości pracy w budownictwie. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. w zależności od posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia z życiorysem należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K2245

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42, tel. 420 przyjmie natychmiast 3 techników budowlanych, z co najmniej dwuletnią praktyką, 8 murarzy oraz 8 robotników niekwalifikowanych na rejon wykonawstwa Leszno i Wolsztyn. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. K2307

Spawacze acetylenowych z uprawnieniami na instalację zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Kier. Robót CWM w Wągrowcu — skład powiatowy CPN — Droga Jankowska. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K2357

Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego „Poznań” w Poznaniu, ul. Robocza 4, mają pilne zapotrzebowanie na robotników niekwalifikowanych do magazynu zakładowego i ekspedycji-transportu. Praca stała i na miejscu. Wynagrodzenie akordowe i dniówkowe oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP. Zgłoszenie przyjmują Dział Zatrudnienia i Płac, pokój 9. K2448

W dniu 12 kwietnia 1959 r. zasnęła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa i babunia, śp.

z Bartkiewiczów
Helena Kmiecik

w 58 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Jurkowie.
W ciężkim smutku pograżeni
MAŻ, DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Przemysłowa 57. 14998g

Dnia 12 kwietnia 1959 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój kochany mąż, i nasz drogi ojciec, brat, szwagier i siostrzy, przeżywszy lat 62, śp.

Witold Gołębiowski

Inspektor b. Związku KKO, powstaniec wlkp. 1918/19, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pograżeni
ŻONA Z DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Mickiewicza 24 m. 7. 14994g

Dnia 11 kwietnia 1959 r. zmarł w Poznaniu, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż

dr Kazimierz Nowosielski

adwokat.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 15,30 na cmentarzu na Jurkowie.

O tym zawiadamia
pograżona w głębokim smutku
ŻONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Zjazd 2. 15093g

Starszego oborowego z 1 lub 2 pomocnikami poszukuje zaraz Stacja Selekcji Roślin Sobótka, pow. Ostrów Wlkp. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla rolnictwa. 9860p

FWP Dom Wypoczynkowy „Zamek” Lubniewice, tel. 23, pow. Sulęcina, przyjmie: technologa żywienia na etat intendenta od 18. IV. 1959 r., zaopatrzeniowca branży spożywczej od 1. V. 1959 roku, konserwatora na urządzenia wodno-kan. i c. o. od 18. IV. 1959 r. Zgłoszenia osobiste z świadectwem pracy przyjmują się w dniu 16. IV. w Puszczykowie k. Poznania, FWP, Dom Wypoczynkowy „Lech”. K2615

Praca
Ogrodnik samotny kwiaciarni-wywarzynie potrzebny. Gdynia, Śląska 92. K2650

Potrzebna zaraz mistrzyni krawiecka za dobrym wynagrodzeniem. Jakubowska, Poznań, Lampego 3 (sklep). 13572g

Pomoc domowa potrzebna najchętniej z prowincji, za dobrym wynagrodzeniem. Poznań, Garbary 65 m. 2. 14144g

Malarzy i uczniów przyjmie: Pawlak, Poznań, ul. Zwierzyniecka 6. 14168g

Fryzjer męski rta samodzielnie stanowisko potrzebny zaraz. Poznań, Pamiątkowa 10. 14280g

Gospośnią samodzielną do dwóch osób z dzieckiem na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Miła 17 m. 1. 14387g

Krawcowa rta konfekcję potrzebną zaraz. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14463g

Gospośnią z dobrym gotowaniem do prowadzenia domu, potrzebna zaraz. Warunki do omówienia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14452g

Samodzielną gospośnią z gotowaniem na bardzo dobrych warunkach przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Katowice, Wieczorka 3, Pralnia. K2916

Gospośnią lat 49, rencistka szuka pracy na probostwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14769g

Przedsiębiorstwo prywatne poszukuje dmuchacza szkła laboratoryjnego oraz dekoratorów. Zgłoszenia telefonicznie. Poznań, 19-22 godz. 9—10 lub 632-65 godz. 17—18 wzgl. oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14603g

Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na łożyskach, drewniane gietę oraz dla lalek polecają: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 12482g

Cegły białe wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Sprzedaż — informacja: Z. Orłowski, Poznań, Zakręt 10 m. 2. Dzielnica Ostroroga, tel. 639-66. 12728g

Sprzedaż 6000 kg siana I klasy. Zgłoszenia kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14042g

Dnia 13 kwietnia 1959 r. zasnęła, w wieku lat 76, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.

Jadwiga Walczakowa
z domu Seyfert.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Jurkowie.

W smutku pograżona
RODZINA
Rogoźno, Wielkopoznańska 59, Poznań, Ratajczaka 39, Świdnica, Berlin, Cottbus, Międzychód. 15155g

Dnia 11 kwietnia 1959 r. zmarł, śp.

adwokat
dr Kazimierz Nowosielski
członek Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu.

W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1959 r., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jurkowie.

RADA ADWOKACKA
W POZNANIU
K2726

LESNY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY W MUROWANIE GOŚLINIE ulica Rogozińska nr 39 — telefon 55

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

- urządzenie łazienki dla pracowników Zakładu łącznie z armaturą;
- zainstalowanie mechanicznego wyciągu trocin;
- zainstalowanie rynien w budynkach przemysłowych i mieszkalnych;
- wykonanie instalacji elektrycznej łącznie z instalacją sygnalizacyjną w hali traków;
- wykonanie instalacji odgromnikowej w budynkach przemysłowych;
- konserwacja dachów krytych papą w budynkach przemysłowych i mieszkalnych;
- ustawienie i przestawienie pieców kaflowych w budynkach mieszkalnych;
- wykonanie prac malarskich konserwacyjnych zewnętrznych i wewnętrznych w budynkach przemysłowych i mieszkalnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione oraz prywatne. Informacje techniczne oświadczenia wymienionych prac udzieli Dział Admin. Gosp. Lesnego Zakładu Doświadczalnego Mur. Goślina.

Oferty należy składać do dnia 28 kwietnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 30 kwietnia 1959 r.

Zastrzegając się prawo wyboru oferenta oraz prawo nieskorzystania z żadnej oferty. K2497

II przetarg nieograniczony
na sprzedaż

samochodu osobowego „Mercedes” typ 170 V. Przetarg odbędzie się dnia 22 kwietnia 1959 r. o godz. 10

w MIEJSKICH PRALNIACH I FARBARNIACH Poznań, ul. Stawiecka 34/36

Cena wywoławcza 22.050 zł.

Przystępujący do przetargu składają w kasie Miejskich Pralni i Farbiarni najpóźniej w przededniu przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód oglądać można w dniu 21. IV. 1959 r. K2635

Strażników na nowych warunkach przyjmie do pracy zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Spółdzielnia może przyjąć również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin z zarobkiem do 500 zł miesięcznie. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na terenie miasta Poznania przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 i Chełmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ul. Dąbrowskiego 105. K2455

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Warszawa” stan idealny sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14408g

Samochód limuzyna marki „Peugeot” typ 302 w dobrym stanie, silnik po kap. remoncie, na nowym ogumieniu, części zapasowe — tania sprzedam. Fr. Błaszak, Wschowa, Świerczewskiego 10, tel. 156. 14236g

Sprzedam z powodu choroby farmę kur, kompletnie urządzoną na 1200 szt. (200 kur i 1200 psiskat) obszar 0,75 ha — 10 km od Poznania — sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Informacje: Poznań, Garbary 16 m. 4 od godz. 17—19. 14292g

Sprzedam tchórz — frekci pokryte, Stanisław Müller, Poznań-Krzyżowiki, ulica Słupska 10 m. 1 (miły). 14293g

Siano paszowe 100 ton na sprzedaż w Nadleśnictwie Boruszyn, pow. Czarnków. Cena do omówienia rta miejscu. 9986p

Sprzedam tanio motocykl 350, angielski, Poznań, Polna 80 m. 20. 14188g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie. Poznań, Słowackiego 24 m. 12. 14717g

Cegły ułamkową poroborbi kowa dostarczyć wagonowo „Osadnik” — Szczecin 5, skrytka 28. 9995p

Kamień budowlany na fundamenty, płytowany na cokoły, brukowice — dostarczyć wagonowo „Osadnik” — Szczecin 5, skrytka 28. 9996p

Motocykl WFM okazjnie sprzedam. Poznań, telefon 89-31. 9999p

Motocykl 100 ccm na starter po generalnym remoncie sprzedam. Krzyż, ulica Mickiewicza 57. 10000p

Dnia 14 kwietnia 1959 r. zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babunia i siostra, w wieku 66 lat, śp.

z Czeszewskich
Maria Zamorska

Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, 17 bm., o godz. 9 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry.

Pogrzeb tego dnia o godz. 16 na cmentarzu na Jurkowie.

W imieniu straszanego rodzim zawiadamia
KS. STANISŁAW ZAMORSKI
Poznań, Murzynowo Kościelne, Wrocław.

Dnia 6 kwietnia 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec i teść, przeżywszy lat 77, śp.

Franciszek Nowakowski

Pogrzeb odbył się dnia 10 kwietnia 1959 r. w Głogowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Głogów, Buczka 4, Poniec. 14995g

Dnia 14 kwietnia 1959 r. po ciężkiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 38, śp.

Wacław Werwiński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała na Dębie.

W smutku pograżona
ŻONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Łódź, Zdrojowisko. 15150g

ZAKŁADY PRODUKCJI CZĘŚCI ZAMIENNYCH MASZYN BUDOWLANYCH NR 3 POZNAŃ, ulica Bałtycka nr 52

ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

- budowę krawalni metalu w III kwartale 1959 r., kubatura 536 m³ powierzchnia zabudowy 127 m², konstrukcja murywana z cegły, dach drewniany kryty papą, posadzka betonowa z wyodrębnionymi fundamentami pod obrabiarki. Budowa krawalni stanowi dobudowę do istniejącego magazynu materiałowego.
- Wykonanie tynków zewnętrznych kolorowych zabudowań fabrycznych (2 hale produkcyjne, kotłownia, magazyn materiałowy oraz budynek wartowni). Powierzchnia tynkowania 3.058 m². Termin wykonania — III i IV kwart. 1959 r.

Lokalizacja wymienionych robót: Zakłady Produkcji Części Zamiennych M. B. nr 3 w Poznaniu, Bałtycka 52.

Dokumentacja projektowa - koszt. zostanie wyłożona do wglądu w dniach od 20—25 kwietnia 1959 r. od godz. 12—15 w Sekcji Inwestycyjnej tut. Zakładów.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zleciennodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych w sekretariacie Zakładu do dnia 30 kwietnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 maja 1959 r., godz. 10.

Uwaga: Wykonawstwo z materiałów wykonawczych. K2524

ZWIĄZEK SPOŁDZ. PRZEM. LUD. I ARTYST.
„CPLIA”
REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY
POZNAŃ, ulica Woźna nr 12

zaprasza do

ZŁOŻENIA OFERTY

- na wykonanie parkanu z siatki drucianej ca 250 m;
- czterech drzwi magazynowych dwuczęściowych;
- założenie nowej instalacji świetlnej w sklepie;
- malowanie wnętrza sklepów.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.

Wszelkich wyjaśnień udzieli biuro w w. przedsiębiorstwa.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru najkorzystniejszej oferty. K2545

Nieruchomość

Domek jednorodzinny z garażem wolny i samochod osobowy „Chevrolet-Flet-master” z silnikiem wysokopiętnym, stan dobry, sprzedam. Wasylak, Oborniki, Gen. Świerczewskiego 51a, tel. 11. 14368g

Pilnie sprzedam gospodarstwo 43 ha, w tym połowa łąki nad Wartą, nadająca się na wszelką hodowlę z żywym i martwym inwentarzem wraz z budynkami. Stanisław Kamiński, Cłajewskie-Holendry, poczta Cłajew, pow. Słupca, woj. poznańskie. 12792g

Kupię willę 1-rodzinną, komfortową, wyłożoną przy tramwaju. Peryferie wyklucone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13914g

Przy ul. Piłoty (Jeżyce) oraz ul. Podkomorskiej (Grunwald) sprzedam pod budowę korzystnie parcele budowlane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14211g

We Wrześni sprzedam parcelę budowlaną przy ul. Lenina. Zgłoszenia: Zawila, Września, ul. Lenina 28. 14213g

Domek 1-rodzinny 5-izbowy nowy, z budynkiem gospodarczym sprzedam. Średnica, Chodzież, Nowe Osiedle 2. 9511p

Sprzedam komfortową willę, 4 pokoje, werandę, taras, garaż, wysoki piwnice, możliwość produkcji sła, przy tramwaju. Cena 650 tys. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14207g

Gospodarstwo 6-hektarowe buraczanej ziemi zabudowane, wielkie, maszynowe, światło elektryczne (prywatne) 150.000 zł, sześciomorgowe z zabudowaniem prywatnym blisko Poznania 90.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 14500g

Willę przy tramwaju (należymy 4-pokojowe mieszkanie wolne) sprzedam spiesznie. Krześniński, Poznań, Świerczewskiego 1. 14669g

Gospodarstwo 8 1/2 ha z ziemią pennisno-buraczana, duży sad owocowy, budynek dobre, sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Bogdanki 21, poczta Łąka Mała, pow. Gostyń, stacja kolejowa Krzemieniewo. 13901g

Panie, Panowie do lat 60 — znajdują odpowiednich towarzyszy życia — w Biurze Matrymonialnym „Ognisko”. Poznań, Struska 9. 14542g

Kawalerka do lat 32, z wyższym wykształceniem, religijnego, przystojnego, pożądana lat 24, wykształcona, wzrost 169 cm, brunetka, Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13768g

Matrymonialne
Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 28 kojarzy małżeństwa w kraju i za granicą. Biuro czynne w dni powszednie godz. 15—19. 13381g

Dla mojego siostrzeńca energicznego, przystojnego, młodego (wykształcenie prawnicze) z poważnym kapitałem poszukuję odpowiedniej parii. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 13768g

Lekarskie
Dentystyczny gabinet Stępa, Poznań, Wielka 17 (narożnik Garbar) przyjmuje codziennie godz. 9—18. Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów. Specjalność: nowoczesna kosmetyczna technika steeonowa. Wykonanie 2—9 dni. Ceny przystępne dla świata pracy. Naprawy protez na poczekaniu. 14426g

Dnia 14 kwietnia 1959 r. po ciężkiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 38, śp.

Wacław Werwiński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała na

Nowe placówki służby zdrowia

Ważnym wydarzeniem było otwarcie kilku nowych przychodni Miejskiej Poradni Specjalistycznej przy ul. Chudoby 9. Dzięki przejęciu i adaptacji szesnastu byłych pokoi biurowych na parterze oraz drugim i trzecim piętrze — kierownik przychodni udało się oddać do dyspozycji chorych — siedem nowo otwartych przychodni specjalistycznych m. in. onkologicznej, histopatologicznej, skórno-wenerologicznej i stomatologicznej — ze specjalnym działem ortodontycznym i chirurgii dentystycznej.

Największą i nie rozwiązana do tąd bolączką Poradni jest przebudowanie nadmiernie pierwsze piętro gmachu, na którym mieszczą się — obok działu higieny pracy — Kolumna Transportu Sanitarnego Wydziału Zdrowia oraz komisja lekarska przychodni obwodowej — Stare Miasto. Dopiero po przeniesieniu tych dwu placówek do innych pomieszczeń — Poradnia będzie mogła uruchomić nowy aparat rentgenowski, który dotąd czeka zapakowany w skrzyniach. Sprawa ta ma być ostatecznie załatwiona w przeciągu miesiąca.

W ten sposób Miejska Poradnia Specjalistyczna obejmująca swym zasięgiem 21 różnorodnych placówek rozrzuconych po całym mieście — zyska możliwość najkorzystniejszej w obecnej sytuacji — warunków pracy. (ch)

Pomianowski o Gogolu

W ramach obchodu Roku Gogola w Wielkopolsce, na najbliższym „Czwartku literackim” (Pałac Działyńskich) 16 bm., godz. 19, krytyk, eseista i dramaturg Jerzy Pomianowski wygłosi odczyt pt. „Uwagi o Gogolu”. Fragmenty utworów pisarza czytać będzie reżyser telewizji poznańskiej Henryk Drygański. (na)

Chcesz wyjść za mąż?

Oto pytanie, na które odpowie Alina Janowska w programie satyrycznym pt. „Otwarte żarty”. Kabaret ten wystąpi w Poznaniu jutro o godz. 17.30 i 20 w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. Przedprzedaż biletów na tę imprezę prowadzi placówka Orbiu. (na)

Kwiecień	Imieniny
15	Bazylego
środa	Stońce: wsch.: g. 4.42 zach.: g. 18.33

Teatry

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczy Saraju”; POLSKI — g. 15 „Wesele”; g. 19 „Droga do Czarnolasu”; NOWY — g. 19 „Kunst miłości”; OPERETKA — g. 18.30 — „Bal w Savoy”; SATYRY — w terenie; MARCINEK — g. 16.30 — „Ballady”; REWIA — nieczynna.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17 i 20 „Rzymskie wakacje” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Guendalina” (włosko-franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Kadet Rousseau” (franc., 12 l.); WARTA — g. 10, 12 i 14 „Trzy depeche” (franc., 10 l.); g. 16-18 i 20 „Kobieta w oknie” (USA, 18 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 „Czarny Złot” (polski, 7 l.); g. 15.30, 18 i 20.15 „Minuta zwierzeń” (franc.-włoski, 18 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Gdzie jest prof. Hamilton” (hiszp., 12 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zaproszenie do tańca” (USA, 12 l.); DOM KULTURY MO — g. 14-20 „Natalia” (franc., 1 l.); MINIA — TURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Czarujące istoty” (franc., 18 l.); TE-CZA — g. 15 „Wyprawa na wyspę Kosciuszki” (polski, 7 l.); g. 16 — „Milliony na wyspie” (jug., 12 l.); g. 18 i 20 „Idiota” (radz., 16 l.); WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Ucieczka do Francji” (włoski, 18 l.); OSIEDLE — g. 16-20 „Białe noce” (włoski, 18 l.); SCALA — g. 16 i 17 „Edward w opałach” (weg., 7 l.); g. 18 i 20 „Winna” (ang., 18 l.); MALTA — g. 16-20 „Dwaj kapitanowie” (radz., 7 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Dziewczęta z Immenhofu” (niem., 7 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Nocny patrol” (radz., 16 l.); ZNIECZ (Lasek) — g. 19.30 „Gozdilla” (jap., 14 l.); RUSAEKA (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Kamienne horyzonty” (franc., 18 l.); FOTOPLASTIKON — od 9-21 „Podróż po Europie” (cz. II).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSR; 16.05 — porady prakt. dla kobiet; 16.15 — muz. rozr.; 16.50 — „Radiostacja

Wiosna w parku, na ulicy, w sercach przechodniów, w sklepach...

W magazynach hurtowni tekstylnej przy ul. Armii Czerwonej odbywa się załadunek towarów, które wkrótce trafią do sklepów, akurat na sezon. W języku handlowców nazywa się to fachowo: spływ masy towarowej...

Co ja tu robię? Demonstruję plastycznie, żeby było weselej. Wiosna przecież!

Feluś ZADRA

Carlo Zecchi w Poznaniu

17 i 18 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestrą symfoniczną Państwowej Filharmonii w Poznaniu dyrygować będzie znakomity włoski dyrygent Carlo Zecchi, po raz pierwszy na naszej estradzie. W programie: Hektor Berlioz — „Symfonia fantastyczna”, Bela Bartok — Elegia z „Dwóch portretów”, Giuseppe Verdi — Uwertura „Nieszpory sycylijskie”. (na)

Nauka zawodu — sprawą do załatwienia

W tej sprawie do załatwienia wydano wiele uchwał i zarządzeń. Jest np. ustawa z 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu. W myśl tego aktu prawnego nauka zawodu trwa od 2-4 lat, młodociani powinni ponadto dokształcać się w szkole podstawowej lub zawodowej, po ukończeniu zaś nauki muszą odbyć staż pracy. Z uchwały nr 364/58 m. in. wynika, że zakład zobowiązany jest wyznaczyć wykwalifikowanego pracownika, którego zadaniem polega na instruowaniu młodocianego. Uchwała 459/58 mówi, że uczniowi przyjmującemu się po za limitem zatrudnienia. Są wreszcie w tej sprawie odpowiednie zarządzenia resortowych ministerstw.

Tak wygląda jedna strona medalu. Pozostaje przyjrzeć się drugiej. Oczywiście, chodzi o realizację wspomnianych uchwał.

Oto garść faktów na ten temat:

W Zjednoczonych Zakładach Rowerowych nie ma ani jednego ucznia. Dyrektor oświadczył, że odpowiednie za-



radzenie Centr. Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego nadeszło dopiero trzy dni przed reporterską wizytą! Przedsiębiorstwo jest jednak skłonne przyjąć 6-8 uczniów.

Poznańskie Zakłady Wytwarzania Ogniw i Baterii również nie posiadają uczniów. Dlaczego? Dziennikarz dowiedział się, że brak warunków na szkolenie.

Cyfra O w rubryce „Ilość uczniów” mogą się również pochwycić Pozn. Zakłady Wytwarzania Metalowych, Poznańska Fabryka Mebli i tak poważne zakłady jak Poznańska Fabryka Maszyn Złotych. W tych wypadkach tłumaczenia dotyczą głównie braku funduszy na opłacenie uczniów i wykładowców.

Wydawałoby się więc, że na takie dictum pozostaje bezradnie rozłożyć ręce. Ale...

W „Wiepofamie” jest 15-ucznów (od września br. zostanie przyjęta druga 25-osobowa grupa), w „Stomilu” —

22, w PZG Zachód — 42. Natomiast w MPK uczy się zawodu aż 62 młodocianych. Fundusze na szkolenie są więc z reguły osiągalne, tylko trzeba się o nie starać. Tymczasem można zaobserwować, że większość zakładów pracy albo ignoruje sprawę nauki zawodu, albo też bardzo opieszale przystępuje do jej załatwienia. I to jest naprawdę niepokojące zjawisko. „W najbliższych bowiem latach nastąpi radykalna zmiana proporcji między poszczególnymi grupami naszego społeczeństwa i gwałtowny wzrost liczby młodzieży po 14 roku życia”. W związku z tym pałacu potrzeba odejścia szkolnictwa zawodowego przez zakłady pracy i szkolenie młodocianych na wykwalifikowanych pracowników, których poszukuje rozwijający się przemysł.

(ak)

*) Za „Życiem Warszawy“

Dwukrotny postój tramwajów

Dwukrotnie „zastrajkowały” wczoraj poznańskie tramwaje. Pierwsza przerwa w ruchu trwała od 15.20—15.30, druga natomiast od 15.45—16.05. Przyczyną była awaria urządzeń prostowniczych przy ul. Zwierzynieckiej. Jak informuje MPK, uszkodzenie zostało szybko usunięte. (ak)



— Niech pan nie nadużywa mej cierpliwości, — warknął Jakub. — Ja nie dbam o żadne paralele, czy podobieństwa. Obchodzą mnie jedynie losy mego synka. Obiecał pan zająć się tą sprawą, miał pan cały dzień na to, oraz pełną swobodę ruchów tutaj. I co pan zdziałał? Co pan wie?

— O. sporo! Na przykład wiem, że kryjówka, w której porywacze trzymają pańskiego Jima znajduje się w pobliżu wody, lub wręcz na wodzie.

— To nie sztuka zgadnąć, skoro dokoła Cypress Mansion więcej jest mokradeł, niż suchego gruntu, — bąknęła Tallula, rozczarowana jego odpowiedzią.

— Czy ciocia sądzi, że porywacze ukrywałby biednego Jima tak blisko jego domu i rodziny? Nonsens! Wywieźli go z pewnością jak najdalej stąd, — odezwała się milcząca dotąd Arlena Byrnes, a Kubanka poparła jej hipotezę skwapliwie.

— To jasne, że go wywieźli, albo jeszcze wiozą, — rzekła, — tylko dokąd? Jeśli za granicę, to do Meksyku, lub raczej do Kanady!

— Nie, nie — zaprzeczyła pochodząca z Kanady Patricia Curr i nagle wyrwało się jej niefortunne wyznaczenie. — Ja kompletnie przekreśliłam to przypuszczenie po długiej rozmowie w cztery oczy z Aub... z kapitanem Redanem, który zareczył mi siowem honoru, że nie miał nic a nic wspólnego ze sprawą zniknięcia mego dziecka.

Jubileuszowe rendez-vous z... bożkiem

Mimo iż zdekompletowana nieco grupa obchodziła wigilię swego dwulecia tradycyjną „Lacrima”, izawego nastroju nie zanotowałam. Zanotowałam natomiast nazwisko twórcy oryginalnej nazwy grupy poetyckiej „Swantewit”. Okazało się, iż wymyślił ją Janusz Sauer.

— A dlaczego Wam się spo-

dobala? Bożek o czterech twarzach miał symbolizować naszą tolerancję wobec najrozmaitszych form i kierunków twórczych. Grupa, patrząc na cztery strony świata...

— Spójrzcie teraz w przeszłość. Pamiętajcie co robiliście dokładnie dwa lata temu?

— Oczywiście. Siedzieliśmy w komplecie...

— ...to znaczy kto?

— Jadwiga Badowska, Lucja Danielewska, Czesław Kubalik, Julian Rynowicki, Janusz Sauer i Witold Zegalski. Genia Kobyleckiego nie było tylko dlatego, że się zdeklarował ze swymi uczuciami ku nam nieco później. Siedzieliśmy więc u Czesława Kubalika, rozmawialiśmy o czymś nowym wierszu — no i doszliśmy do wniosku, że dobrze byłoby spotykać się częściej.

— A jak często spotykaliście się z publicznością?

— Pierwszy raz oficjalnie jako grupa literacka wystąpiliśmy w Klubie MPiK, który obraliśmy za swą nieoficjalną siedzibę. To było jesienią 1957 r. Od stycznia 1958 roku organizowaliśmy stałe wieczory autorskie. Raz wystąpiliśmy również przed publicznością krakowską. Na specjalne zaproszenie pisma studenckiego „Zebra” — zaprezentowaliśmy swoje utwory krakowianom w oryginalnym nastroju Piwnicy pod Baranami.

— Co zaferowaliście miłośnikom poezji, którzy bardziej wolą czytać niż słuchać?

— „Pięte strony świata” — wspólny tomik, który ukazał się w 1958 roku. W najbliższym czasie zaferujemy jeszcze tomik Kubalika i Saura oraz powieść fantastyczną Zegalskiego, która już leży w Wydawnictwie Poznańskim.

— Czego sobie życzyście?

— Żeby ZLP zrezygnował ze swego dystansu wobec młodych, a Muzeum nie zrezygnowało z projektu stworzenia w Rogalinie ośrodka życia literackiego, tudzież... punktu wczasowego dla nas, o czym już między ukladającymi się stronami była mowa.

— No to my Wam tego samego.

WAN

Szczepienia przeciw Heine-Medina

Jak nas informuje Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Poznania w dn. od 17-18 bm. odbywać się będą szczepienia ochronne przeciw chorobie Heine - Medina dla dzieci urodzonych w dniach od 1 maja do 31 października 1958 r. Szczepienia są obowiązkowe i będą przeprowadzane we wszystkich poradniach D (dla dzieci zdrowych) w godzinach od 8-15. (na)

INFORMUJEMY

★ Mała Encyklopedia Powszechna dla posiadaczy talonów Serii A jest już od dziś, 15 bm. w księgarniach. Zainteresowani subskrybenci mogą się zgłaszać po odbiór do swoich księgarni. ★ Prof. dr O. Pritsak z Hamburga pt. „Hunowie i Bułgarzy” (w jęz. nie mieckim); prof. dr T. Lewicki z Krakowa pt. „Handel arabski z Rusią i krajami zach.-europejskimi od IX do XI w.” — odczyty dziś godz. 17 w Pałacu Działyńskich — St. Rynek. ★ Zarząd Koła Przewodników PTTK organizuje plenarne zebranie członków 16 bm. o godz. 18 w lokalu PTTK przy Starym Rynku 89/90.

Odpowiadamy

Tadeusz B. — ul. Czechosłowacka. — Zarząd Budynków Mieszkalnych Wilda powiadomił nas, że śmieci w barakach zostały wywiezione 27 marca. (1976)

Byli pracownicy Sp. Pracy „Krawiec”. — Sprawa nie możemy się zająć, gdyż nie znamy Pańskiego nazwiska. (23-96)

S. Kazimierz — Swarzędz, Z. G. — ul. Kniewskiego, Stary Czynnik, I. Kozłowska, G. Wietrzykowska. — Na listy odpowie nasz prawnik.

M. K. D. — Sprawy należy wnieść do Sądu i domagać się usunięcia uciążliwego lokatora. Drugą część listu przekazujemy odpowiednim władzom. (2445)

A. Dąbrowska. — List Pani przekazujemy kompetentnemu działowi. Postaramy się zadowolić Panią.

(2442)

— 132 —

— Ach, więc nawet ty podejrzewałaś o tę zbrodnię nasamprzód jego, swego... kuzyna! — podkreślił zjadliwie jej mąż. — To bardzo charakterystyczne! Jaka szkoda, że on tego nie słyszy.

Rafał Królik tak sumiennie był zajęty spożywaniem „kolacji”, na którą spóźnił się nieco, że dopiero teraz zauważył brak Kanadyjczyka w jadalni. Mając z nim na pieku i pragnąc przy świadkach zadać mu kilka pytań bardzo kłopotliwych dla „tajemniczego Reda”, zapragnął dowiedzieć się teraz, co spowodowało nieobecność pana Redana i jak długo ona potrwa, lecz Jakub Curr chciał najpierw własną ciekawość zaspokoić.

— Mojej sprawie przysługuje pierwszeństwo przed wszelkimi innymi. — orzekł zgodnie z elementarzem egoistów. — Z czego pan wywnioskował, panie Królik, że kryjówka, w której porywacze uwięzili Jima, znajduje się nad wodą?

— Z pogroźek, jakie kidnaper rzucił podczas rannej rozmowy telefonicznej z panem. Czym bowiem groził małemu zakładnikowi, w razie gdyby pan nie spełnił zadań porywaczy? — Choć retoryczne pytania nie wymagają odpowiedzi, Rafał po sutym obiedzie i z kieliszkiem w dłoni lubił gadać co ślina mu na język przyniosła. — Dwukrotnie groził dziecku utopieniem! A przecież są setki innych sposobów zamordowania bezbronnego dziecka, zaczynając skromnie od rozbicia mu czaszki narzędziem ostrym, albo tępym, a kończąc na...

— Nie kończ pan, miej wzgląd na serce matki! — syknęła Tallula, poklepując współczująco tylko Patrycję, a nadal „nie widząc” rozpacz jej męża.

— Skoro więc porywaczom przyszła na myśl tylko groźba utopienia Jima, to najwidoczniej mają wodę pod ręką niemal tak blisko, jak ja to butelkę!

— Rozumowanie pana Królika wydaje mi się słusznym. — rzekł Edward, co zachęciło pochwalonego do silniejszego potrząśnięcia tą samą kadzielnicą.

(C. d. n.)

Głos Wielkopolski

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych z granic można zaopiniować nasze pismo odpłacając abonamentem z przesyłką za granicę: kwartalnie 52 zł, półrocznie 105 zł, rocznie 210 zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100094 w Warszawie podając adres pod który ma być wysłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udziela PKWZ „RUCH” w Warszawie ulica Wilejska 46 tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres na który dokonywana jest przedpłata. Zdektualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu F-10

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 511-21 (dla wszystkich działów); dział informacyjny: 559-39, informacje dla czytelników: 557-18, dział łączności: 557-18; sekretariat redakcji: 548-85; redaktor naczelny: 557-75; drukarnia (nocny): 629-52. Redaktor naczelny przyjmuje w srody piątki i soboty w godzinach 13-14. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie w godzinach 13-14. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3 tel. 524-56. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.